

Sierpień bogaty w wydarzenia

Za nami sierpień, który w Ojczyźnie i w Kościele – zarówno powszechnym, jak i w Polsce – był miesiącem bardzo bogatym w wydarzenia. Na przełomie lipca i sierpnia przeżywaliśmy Jubileusz Młodych, który był jednym z najważniejszych wydarzeń Jubileuszu 2025. Zgromadził nadspodziewaną liczbę uczestników, a słowa Papieża skierowane do młodych są ważne dla wszystkich wierzących.

Ale sierpień to też szczególny czas dla Kościoła w Polsce. W tym czasie odbywają się pielgrzymki do sanktuariów maryjnych, szczególnie na Jasną Górę. Członkowie ruchów licznie w nich uczestniczyli. 15 sierpnia, w uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, obchodziliśmy także 105. rocznicę „Cudu nad Wisłą”, a wcześniej – zaprzysiężenie Głowy Państwa. Te historyczne wydarzenia kierują naszą uwagę na sprawy Ojczyzny, życie publiczne i społeczne. W tym wydaniu *Serwisu ORRK* publikujemy wypowiedzi Ojca Świętego dotyczące zaangażowania katolików w życie społeczne, a także wypowiedzi polskich hierarchów, które mogą nadać kierunek naszej pracy w nadchodzącym roku formacyjnym. W ruchach i stowarzyszeniach kontynuowaliśmy wakacyjne prace, jednocześnie myśląc o tym, do czego Duch Święty zaprasza nas w najbliższych miesiącach. Szczególne znaczenie mają apele Papieża o modlitwę o pokój.

Maryjo, Matko nadziei, Królowo pokoju, Królowo Polski, módl się za nami!



Spis treści

- Jubileusz Młodych w liczbach	2
- Bp Suchodolski po Jubileuszu Młodych: <i>oni chcą budować więzi i wierzyć w Pana Boga.</i>	2
- <i>Nie jesteśmy duchowymi turystami. Jesteśmy pielgrzymami sensu.</i> Manifest Młodych Chrześcijan Europy	3
- Czuwanie modlitwne pod przewodnictwem Papieża Leona XIV. Tor Vergata, 2 sierpnia 2025 r.	4
- Homilia Ojca Świętego Leona XIV. Tor Vergata, 3 sierpnia 2025 r.	7
- Orędzie Ojca Świętego wygłoszone podczas modlitwy Anioł Pański. Tor Vergata, 3 sierpnia 2025 r.	9
- Przewodniczący Episkopatu zachęca do dziękczynienia za dar wolności w 105. rocznicę „Cudu nad Wisłą”	10
- Przewodniczący KEP podczas Apelu Jasnogórskiego: <i>Powierzamy Ci, Maryjo, naszą Ojczyznę, nasze rodziny, młodych, chorych i cierpiących.</i>	10
- Abp Adrian Galbas: <i>Urząd Prezydenta powinien nas wszystkich jednoczyć.</i>	11
- Chrześcijański kształt patriotyzmu. Dokument Konferencji Episkopatu Polski przygotowany przez Radę ds. Społecznych	14
- Przemówienie Papieża Leona XIV do członków Międzynarodowej Unii Międzyparlamentarnej z okazji Jubileuszu Rządzących.	15
- Przesłanie Ojca Świętego Leona XIV do uczestników Tygodnia Społecznego w Peru	17
- Pozdrowienie Papieża Leona XIV skierowane do influencerów i misjonarzy cyfrowych	18
- Oaza w sercu Kościoła – młodzi o rekolekcjach III stopnia w Rzymie	19
- Oazowicze z Archidiecezji Warszawskiej odkrywają w Rzymie tajemnicę Kościoła	20
- Spotkanie prezesów i przedstawicieli Klubów Inteligencji Katolickiej	21
- Regina Pruszyńska: Inspiracje do pracy ruchów i stowarzyszeń	23
- Ważne dla ORRK daty w 2025 roku	24
- II Krucjata Modlitwy w intencji Ojczyzny	24

Jubileusz Młodych

Jubileusz Młodych w liczbach

Jubileusz Młodzieży był jednym z najważniejszych wydarzeń Roku Świętego 2025. Trwał od 29 lipca do 3 sierpnia, a uczestniczyło w nim ponad milion młodych osób ze 146 krajów z całego świata. Towarzyszyło im siedem tysięcy kapłanów i 450 biskupów. Z Polski było ok. 20 tys. młodych osób, a z nimi – ponad 20 biskupów oraz kilkuset księży i osób konsekrowanych. Młodzież z Polski spotykała się także w *Casa Polonia*, m.in. na wspólnej modlitwie, posiłkach, katechezach i koncertach.

Na podstawie: „Wracam jako inny człowiek” – świadectwa po Jubileuszu Młodzieży - Vatican News

Bp Suchodolski po Jubileuszu Młodych: oni chcą budować więzi i wierzyć w Pana Boga.

Polacy, którzy przyjechali do Rzymu na Jubileusz Młodych, najbardziej pragnęli budowania więzi z innymi, którzy tak jak oni chcą wierzyć w Boga. Na pierwszym miejscu wymieniali wspólnotę i nowe relacje z osobami podobnie myślącymi, które są im potrzebne jak tlen do oddychania – mówi w rozmowie z KAI bp Grzegorz Suchodolski. Przewodniczący Rady KEP ds. Duszpasterstwa Młodzieży podsumował pobyt polskich pielgrzymów w Casa Polonia podczas Jubileuszu Młodych, który potrwał od 28 lipca do 3 sierpnia w Rzymie.



COPYRIGHT © VATICAN MEDIA

W rzymskim wydarzeniu wzięło udział ponad milion młodych z całego świata, w tym około 20 tys. Polaków. Młodzież z Polski towarzyszyło co najmniej 24 biskupów.

Centrum polskich pielgrzymów podczas Jubileuszu Młodych była *Casa Polonia* („Dom Polski”) utworzony w Instytucie Salezjańskim przy Via Tiburtina. Tam odbywały się Eucharystie, katechezy, modlitwy, koncerty i spotkania dyskusyjne.

Casa Polonia była projektem, w którym chcieliśmy polskim uczestnikom Jubileuszu Młodych zapewnić wrażenie bezpiecznego miejsca i domu na włoskiej ziemi. Kościoła, który jest otwarty na ich obecność, pytania, rozmowę i adorację – powiedział KAI bp Grzegorz Suchodolski, przewodniczący Rady KEP ds. Duszpasterstwa Młodzieży.

Jego zdaniem, dni spędzone w Wiecznym Mieście gromadziły młodych Polaków przede wszystkim na Eucharystii i adoracji Najświętszego Sakramentu. – To był punkt kluczowy, choć były też inne istotne momenty programowe. Jednak na Eucharystię każdego dnia schodziło się najwięcej grup, najwięcej osób w niej uczestniczyło – dodał.

Dlatego pierwszą wartością *Casa Polonia* – wyjaśnił bp Suchodolski – było to, że każdego dnia koncelebrowana tam była przez biskupów i księży Msza św. w języku polskim. Ważnym momentem był piątek 1 sierpnia – Dzień Pojednania. Tysiące młodzieży przystąpiły wtedy do sakramentu pokuty i pojednania na *Circo Massimo*, gdzie przy 200 konfesjonałach posługiwali również polscy spowiednicy, m.in. regens Penitencjarii Apostolskiej bp Krzysztof Nykiel. Spowiadał także kard. Grzegorz Ryś. – Bardzo wielu młodych Polaków z tej spowiedzi skorzystało – zapewnił bp Suchodolski.

Zdaniem przewodniczącego Rady KEP ds. Duszpasterstwa Młodzieży, bardzo dobrze zorganizowane i prowadzone były wieczorne koncerty w *Casa Polonia*. Pierwszy z nich pod nazwą „Ogień wiary” zgromadził artystów hiphopowych. – Rzeczywiście nasi raperzy, i duchowni, i świeccy – w tym Arkadio i ks. Kuba Bartczak – niesamowicie rozruszali naszą młodzież. Widać było, nawet pomimo zmęczenia, że młodzi potrzebują tam doświadczenia radości – przyznał biskup pomocniczy diecezji siedleckiej.

Drugi wieczór koncertowy wypełniło widowisko muzyczne „Pielgrzymi Nadziei. Kto ty jesteś?” z udziałem wielu znanych artystów, takich jak Roksana Węgiel, Lidia Pospieszalska, Agnieszka Cudzych, Leszek Zdun czy Cezary Łukaszewicz oraz Icon Orkiestra i Chóru Strefy Chwały. Całość reżyserował Dariusz Kowalski a kierownictwo muzyczne sprawował Marcin Pospieszalski.

– To było widowisko tożsamościowe, ukazujące rolę wiary oraz obecności Boga i Maryi na tle historii Polski. Śpiewaliśmy wspólnie „Bogurodnicę”. Poziom artystyczny i muzyczny, ale też zamysł całego widowiska był na bardzo wysokim poziomie – ocenił bp Suchodolski.

Z kolei w piątek 1 sierpnia po Mszy św. był czas na koncert uwielbienia „Strefa Chwały” w reżyserii Piotra Cudzicha. Słowo skierował do młodych bp Artur Ważny. Koncert ten od lat organizowany jest w Polsce w Starym Sączu.

Przed Eucharystiami każdego dnia ojcowie dominikanie Adam Szustak i Tomasz Nowak – znani w Polsce z działalności duszpasterskiej oraz zaangażowania w przestrzeni internetowej – głosili młodym katechezy. – Poprosiliśmy ich, aby przygotowali dla młodych swoisty tryptyk na kanwie domu przyjaciół Jezusa w Betanii – Marty, Marii i Łazarza. Wygłosili na ich podstawie trzy katechezy: o domu wiary, domu nadziei i domu miłości. Obaj ojcowie, mający na co dzień wielu słuchaczy, także w *Casa Polonia* okazali się swoistym magnesem dla młodych. To było bardzo trafne, ale też był to pewien eksperyment, gdyż na Światowych Dniach Młodzieży katechezy głoszą księża biskupi, ale tu pozwoliliśmy sobie na zmianę i wydaje się, że język, którym mówili ojcowie był dla młodych bardzo zrozumiały – przyznał bp Suchodolski.

Z jakimi myślami młodzi Polacy wracają do kraju i co uznają za najważniejsze podczas swojego kilkudniowego pobytu w Rzymie? – Wydaje się, że to, czego najbardziej pragnęli – i chyba to się udało – to budowanie relacji i więzi z innymi młodymi, którzy tak jak oni chcą wierzyć w Pana Boga. Chcą ufać Bogu i Kościołowi. Pytaliśmy ich, jak przeżywają ten czas, a oni na pierwszym miejscu wymieniali wspólnotę i nowe relacje z osobami podobnie myślącymi, które są im potrzebne jak tlen do oddychania. Zaraz na drugim miejscu przychodziła wiara w Pana Boga – powiedział w rozmowie z KAI bp Grzegorz Suchodolski.

Przewodniczący Rady ds. Duszpasterstwa Młodzieży przypominał m.in. słowa Agnieszki Chojeckiej z diecezji siedleckiej, która przyznała, że na Jubileuszu Młodych w Rzymie spotkała taki Kościół, o jakim marzyła. Wskazał też na słowa papieża Leona XIV z mszy inauguracyjnej jego pontyfikatu, powtórzone do młodych: „Wy jesteście światłem świata, solą ziemi, jesteście znakiem i świadkami nadziei”. – To pokazuje upodmiotowienie i zmobilizowanie młodych, aby poczuli się pielgrzymami nadziei, wracając do swoich domów – aby to się poprzez nich realizowało w Kościołach lokalnych – dodał bp Grzegorz Suchodolski.

Bp Suchodolski po Jubileuszu Młodych: oni chcą budować więzi i wierzyć w Pana Boga | eKAI

Nie jesteśmy duchowymi turystami. Jesteśmy pielgrzymami sensu. **Manifest Młodych Chrześcijan Europy**

Manifest Młodych Chrześcijan Europy został odczytany 1 sierpnia br. w kilku językach w bazylice Matki Bożej na Zatybrzu w ramach trwającego w Rzymie Jubileuszu Młodych. Wcześniej propefekt Dykasterii ds. Ewangelizacji, abp Rino Fisichella, przewodniczył tam modlitwie o pokój.

Z inicjatywą Manifestu wyszła konferencja episkopatu Hiszpanii, wsparły ją zaś: Rada Konferencji Biskupich Europy (CCEE), liczne konferencje biskupie, diecezje, parafie i ruchy kościelne z całego kontynentu.

Kolejnym etapem jego proklamacji będzie w 2027 roku Santiago de Compostela, a w 2033 roku – Jerozolima, z okazji obchodów dwutysięcznej rocznicy zmartwychwstania Chrystusa.

„Nie jesteśmy duchowymi turystami. Jesteśmy pielgrzymami sensu. Przyjeżdżamy z plecakami pełnymi wątpliwości, ran, piosenek i nadziei. I z jedną pewnością w sercu: Chrystus żyje. I nas wzywa”, tymi słowami zaczyna się Manifest.



„Wybieramy drogę – piszą młodzi – gdyż podążanie za Chrystusem nie oznacza pozostania w miejscu. Oznacza porzucenie wygody, cynizmu i «nie obchodzi mnie to». Oznacza wyruszenie w drogę. Z Rzymu pójdziemy do Santiago de Compostela, Z Santiago de Compostela do Jerozolimy. A stamtąd w świat. Wybieramy głoszenie. Nie pustymi przemowami, ale autentycznym życiem. Muzyką, mediami społecznościowymi, sztuką, ciszą, obecnością. Z wiarą, która nie narzuca, ale proponuje”.

Wzywają Kościół, aby im zaufał, pozwolił im „popęłniać błędy, służyć, rozwijać się”, oferował im „prawdziwe drogi, żywe wspólnoty”, duszpasterzy, którzy podążają razem z nimi. Do młodych z całego świata apelują, by nie tłumili drążącego ich pragnienia i nie zadowalali się życiem bez prawdy. „Z Rzymu ogłaszamy: Jezus jest Panem! Jesteśmy Jego pokoleniem! Jesteśmy Jego Kościołem! Nie jesteśmy eksperymentem. Nie jesteśmy dodatkiem. Jesteśmy darem Boga dla świata”, przekonują młodzi chrześcijanie.

Po oficjalnej proklamacji Manifestu w bazylice na Zatybrzu młodzież udała się pieszo do *Circo Massimo*, gdzie zgromadzili się uczestnicy Jubileuszu Młodych, aby skorzystać z okazji do spowiedzi. Sakramentu pokuty w wielu językach świata udzielało tam przez cały dzień około tysiąca księży.

Jubileusz Młodzi: odczytano Manifest Młodych Chrześcijan Europy | KAI, oprac. Aleksandra Jakubiak | Źródło: KAI/SIR

Czuwanie modlitewne pod przewodnictwem Papieża Leona XIV Tor Vergata, 2 sierpnia 2025 r.

Pytanie 1. – Przyjaźń

Ojciec Święty, jestem Dulce María, mam 23 lata i pochodzę z Meksyku. Zwracam się do Was jako rzecznik rzeczywistości, w której my, młodzi ludzie, żyjemy w wielu częściach świata. Jesteśmy dziećmi naszych czasów. Żyjemy w kulturze, która nas kształtuje, choć nie zdajemy sobie z tego sprawy. Jest ona naznaczona technologią, zwłaszcza w dziedzinie mediów społecznościowych. Często mamy złudne nadzieje, że mamy wielu przyjaciół i tworzymy bliskie relacje, podczas gdy coraz częściej doświadczamy różnych form samotności. Jesteśmy bliscy i połączeni z wieloma ludźmi, a jednak nie są to relacje prawdziwe i trwałe, lecz ulotne i często iluzoryczne. Ojciec Święty, moje pytanie jest następujące: jak możemy znaleźć szczere przyjaźnie i prawdziwą miłość, które prowadzą do prawdziwej nadziei? Jak wiara może pomóc nam budować naszą przyszłość?

Drodzy młodzi, relacje międzyludzkie, nasze relacje z innymi osobami są niezbędne dla każdego z nas, począwszy od tego, że wszyscy mężczyźni i kobiety na świecie rodzą się jako dzieci kogoś innego. Nasze życie zaczyna się od więzi i to dzięki więziom rozwijamy się. W tym procesie, kultura odgrywa rolę fundamentalną: jest kodem, dzięki któremu rozumiemy samych siebie i interpretujemy świat. Podobnie jak słownik, każda kultura zawiera słowa zarówno szlachetne, jak i wulgarne, wartości i błędy, których należy nauczyć się rozpoznawać. Poszukując z zapałem prawdy, nie tylko otrzymujemy kulturę, ale także przekształcamy ją poprzez wybory życiowe. Prawda jest bowiem więzią, która łączy słowa z rzeczami, imiona z twarzami. Kłamstwo natomiast rozdziela te aspekty, rodząc zamęt i nieporozumienia.

Obecnie, wśród wielu powiązań kulturowych charakteryzujących nasze życie, Internet i media społecznościowe stały się „wyjątkową możliwością dialogu, spotkań i wymiany między ludźmi, a także dostępu do informacji i wiedzy” (Papież Franciszek, *Christus vivit*, 87). Jednak narzędzia te stają się ambiwalentne, gdy dominuje nad nimi logika komercyjna i interesy, które rozbijają nasze relacje tysiące fragmentów. W tym kontekście, Papież Franciszek przypomniał, że czasami „mechanizmy komunikacji, reklamy i sieci społecznościowych mogą być wykorzystane, by uczynić nas ośpałymi, uzależnionymi od konsumpcji” (*Christus vivit*, 105). Wtedy, nasze relacje stają się zagniatwane, niespokojne lub niestabilne. Poza tym, jak wiadomo, w dzisiejszych czasach istnieją algorytmy, które mówią nam, co mamy oglądać, co mamy myśleć i kto powinien być naszym przyjacielem. I wtedy nasze relacje stają się niejasne, czasem pełne niepokoju. Bo kiedy narzędzie dominuje nad człowiekiem, człowiek staje się narzędziem: tak, narzędziem rynku, a tym samym towarem. Tylko szczere relacje i stabilne więzi pozwalają rozwijać się historiom dobrego życia.

Drodzy młodzi, każdy człowiek naturalnie pragnie tego dobrego życia, tak jak płuca pragną powietrza, ale jakże trudno je znaleźć! Jak trudno jest znaleźć prawdziwą przyjaźń. Wiele wieków temu, św. Augustyn dostrzegł głębokie pragnienie naszego serca, jest to pragnienie każdego ludzkiego serca, nie znając jeszcze dzisiejszego rozwoju technologicznego. On również przeżył burzliwą młodość, ale nie zadowolił się tym, nie uciszył głosu swojego serca. Augustyn szukał prawdy, prawdy, która nie zawodzi, piękna, które nie przemija. I jak ją znalazł? Jak znalazł szczerą przyjaźń, miłość zdolną dać nadzieję? Znajdując Tego, który już go poszukiwał, znajdując Jezusa Chrystusa. Jak zbudował swoją przyszłość? Podążając za Nim, swoim przyjacielem od zawsze. Jak sam powiedział: „Żadna przyjaźń nie jest wierna, jeśli nie jest w Chrystusie”. Święty Augustyn mówi nam: „Nie ma prawdziwej przyjaźni, jeśli nie ma jej w Chrystusie. A prawdziwa przyjaźń jest zawsze w Jezusie Chrystusie, w prawdzie, miłości i szacunku”. „I tylko w Nim może być szczęśliwa i wieczna” (por. Przeciwno dwom listom pelagian, I, I, 1); „Ten naprawdę kocha swojego przyjaciela, kto miłuje w nim Boga”(por. *Mowa* 336, 2), mówi nam Augustyn. Przyjaźń z Chrystusem, będąca podstawą wiary, nie jest tylko jedną z wielu pomocy w budowaniu przyszłości, jest naszą gwiazdą polarną. Jak napisał błogosławiony Pier Giorgio Frassati: „Życie bez Wiary, bez dziedzictwa, którego się broni, bez podtrzymywania Prawdy w nieustannej walce, to jest nie życie, lecz wegetacja” (por. *Listy*, 27 lutego 1925 r.). Kiedy nasze przyjaźnie odzwierciedlają tę intensywną więź z Jezusem, z pewnością stają się szczerze, hojne i prawdziwe.

Kochani młodzi, miłujcie się wzajemnie! Miłować się w Chrystusie! Umieście dostrzegać Jezusa w innych. Przyjaźń naprawdę może zmienić świat. Przyjaźń jest drogą do pokoju. Przyjaźń jest drogą do pokoju.

Pytanie 2. – Odwaga, by podjąć decyzję

Ojciec Święty, nazywam się Gaia, mam 19 lat i jestem Włoszką. Dzisiaj wieczorem wszyscy młodzi ludzie tutaj obecni chcielibyśmy opowiedzieć Ci o naszych marzeniach, nadziejach i wątpliwościach. Nasze lata naznaczone są ważnymi decyzjami, które musimy podjąć, aby nadać kierunek naszemu przyszłemu życiu. Jednakże, z powodu otaczającej nas atmosfery niepewności, jesteśmy skłonni do odkładania tych decyzji na później, a strach przed nieznaną przyszłością nas paraliżuje. Wiemy, że wybór oznacza rezygnację z czegoś i to nas blokuje, jednak pomimo wszystko czujemy, że nadzieja wskazuje nam cele, które można osiągnąć, nawet jeśli są one naznaczone niepewnością chwili obecnej. Ojciec Święty, pytamy Cię: skąd mamy czerpać odwagę, by dokonywać wyborów? Jak możemy być odważni i przeżyć przygodę żywej wolności, podejmując decyzje radykalne i pełne znaczenia?

Dziękuję za to pytanie. Pytanie brzmi: jak znaleźć odwagę, aby dokonać wyboru? Gdzie możemy znaleźć odwagę, aby dokonać wyboru i podjąć mądre decyzje? Wybór jest podstawowym aktem ludzkim. Obserwując go uważnie, rozumiemy, że nie chodzi tylko o wybór czegoś, ale o wybór kogoś. Kiedy wybieramy, w sensie ścisłym postanawiamy, kim chcemy się stać. Wybór, w najpełniejszym tego słowa znaczeniu, jest bowiem decyzją dotyczącą naszego życia: jakim chcesz być mężczyzną? Jaką chcesz być kobietą? Drodzy młodzi, uczymy się wybierać poprzez doświadczenia życiowe, a przede wszystkim pamiętając, że my zostaliśmy wybrani. Tę pamięć należy zgłębiać i wychowywać. Otrzymaliśmy życie *za darmo*, nie wybierając go! U początków naszego istnienia nie była nasza decyzja, ale miłość, która nas chciała. W trakcie życia prawdziwym przyjacielem okazuje się ten, kto pomaga nam rozpoznać i odnowić tę łaskę w decyzjach do których podejmowania jesteśmy wezwani.

Drodzy młodzi, dobrze powiedzieliście: „wybór oznacza również rezygnację z czegoś innego, a to czasami nas blokuje”. Aby być wolnym, trzeba wyjść od stabilnego fundamentu, od skały, która podtrzymuje nasze kroki. Tą skałą jest miłość, która nas poprzedza, zadziwia i przewyższa nas nieskończenie: jest miłość Boga. Dlatego przed Nim wybór staje się sądem, który nie usuwa żadnego dobra, ale prowadzi zawsze do lepszego.

Odwaga dokonania wyboru pochodzi z miłości, którą Bóg objawia nam w Chrystusie. To On nas umiłował całym sobą, zbawiając świat i ukazując nam w ten sposób, że dar życia jest drogą do realizacji naszej osoby. Dlatego spotkanie z Jezusem odpowiada najgłębszym oczekiwaniom naszego serca, ponieważ Jezus jest Miłością Boga, która stała się człowiekiem.

W tym kontekście, dwadzieścia pięć lat temu, właśnie tutaj, gdzie jesteśmy, św. Jan Paweł II powiedział: „kiedy marzycie o szczęściu, szukacie właśnie Jezusa. To On na was czeka, gdy

nie zadowala was nic z tego, co znajdujecie. To On jest pięknem, które tak was pociąga. To On wzbudza w was pragnienie radykalnych wyborów, które nie pozwala wam iść na kompromisy. To On każe wam zrzucić maski, które zakłamuja wasze życie. To On odczytuje w waszych sercach decyzje najbardziej autentyczne, które inni chcieliby zagłuszyć" (XV Światowy Dzień Młodzieży, Czuwanie modlitewne, 19 sierpnia 2000 r.). Lęk ustępuje wówczas miejsca nadziei, ponieważ jesteśmy pewni, że Bóg doprowadza do końca to, co rozpoczął.

Rozpoznajemy Jego wierność w słowach tych, którzy naprawdę miłują, ponieważ zostali naprawdę umiłowani. „Ty jesteś moim życiem, Panie” – tak mówią z radością i wolnością kapłan i zakonnica: „Ty jesteś moim życiem, Panie”. „Przyjmuję cię jako moją żonę i jako mojego męża”: to zdanie przemienia miłość mężczyzny i kobiety w skuteczny znak miłości Boga w małżeństwie. Oto decyzje radykalne, decyzje pełne znaczenia: małżeństwo, kapłaństwo i konsekracja zakonna wyrażają dar z siebie, wolny i wyzwalaający, który czyni nas naprawdę szczęśliwymi. I właśnie tam odnajdujemy szczęście – gdy uczymy się ofiarowywać siebie. Oddawać życie za innych.

Wybory te nadają sens naszemu życiu, przemieniając je na obraz doskonałej Miłości, która je stworzyła i odkupiła od wszelkiego zła – także od śmierci. Mówię to dzisiaj, myśląc o dwóch dziewczętach: Marii, dwudziestoletniej Hiszpance, i Pascale, osiemnastoletniej Egipcjance. Obie zdecydowały się przyjechać do Rzymu na Jubileusz Młodzieży, a w tych dniach spotkała je śmierć. Módlmy się razem za nie; módlmy się także za ich rodziny, przyjaciół i wspólnoty. Niech Zmartwychwstały Jezus przyjmie je do swojego Królestwa pokoju i radości. I chciałbym także prosić o waszą modlitwę za jeszcze jednego przyjaciela, młodego Hiszpana, Ignacio Gonzálveza, który został przyjęty do szpitala *Bambino Gesù*. Módlmy się za niego, o jego zdrowie.

Zdobyc się na odwagę, aby podjąć trudne decyzje i powiedzieć Jezusowi: „Ty jesteś moim życiem, Panie”. „Panie, Ty jesteś moim życiem”. Dziękuję.

Pytanie 3. – Przywołanie dobra

Ojciec Święty, mam na imię Will. Mam 20 lat i pochodzę ze Stanów Zjednoczonych. Chciałbym zadać Ci pytanie w imieniu tak wielu młodych ludzi, którzy w głębi serca tęsknią za czymś głębszym. Pociąga nas życie wewnętrzne, nawet jeśli na pierwszy rzut oka jesteśmy oceniani jako pokolenie powierzchowne i bezmyślne. W głębi siebie czujemy pociąg do tego, co piękne i dobre, jako źródła prawdy. Fascynuje nas wartość milczenia, jak podczas tego czuwania, nawet jeśli czasami budzi ono lęk z powodu poczucia pustki. Ojciec Święty, chciałbym zapytać: jak możemy naprawdę spotkać Zmartwychwstałego Pana w naszym życiu i być pewni Jego obecności także pośród prób i niepewności?

Na rozpoczęcie tego Roku Jubileuszowego, Papież Franciszek opublikował dokument zatytułowany *Spes non confundit*, co oznacza „nadzieja zawieść nie może”. W dokumencie tym napisał: „Nadzieja jest obecna w sercu każdego człowieka jako pragnienie i oczekiwanie dobra” (*Spes non confundit*, 1). W Biblii, słowo „serce” odnosi się zazwyczaj do najgłębszej istoty człowieka, która obejmuje nasze sumienie. Nasze rozumienie tego, co jest dobre, odzwierciedla zatem to, jak nasze sumienie zostało ukształtowane przez ludzi w naszym życiu; tych, którzy byli dla nas dobrzy, tych, którzy z miłością nas słuchali, tych którzy nam pomagali. To właśnie oni pomogli wam wzrastać w dobrym, a tym samym ukształtowali wasze sumienie, abyście w codziennych wyborach dążyli do dobra.

Drodzy młodzi, Jezus jest przyjacielem, który zawsze towarzyszy nam w kształtowaniu naszego sumienia. Jeśli naprawdę chcecie spotkać Zmartwychwstałego Pana, słuchajcie Jego słowa, którym jest Ewangelia zbawienia. Zastanówcie się nad swoim stylem życia, dążcie do sprawiedliwości, aby budować świat bardziej ludzki. Posługujcie ubogim, dając świadectwo dobra, którego zawsze chcielibyśmy doświadczać od naszych bliźnich. Bądźcie zjednoczeni z Jezusem Chrystusem w Eucharystii. Adorujcie Chrystusa w Najświętszym Sakramencie, źródle życia wiecznego. Uczcie się, pracujcie i kochajcie na wzór Jezusa, dobrego Nauczyciela, który zawsze idzie obok nas.

Na każdym kroku, szukając tego, co dobre, prosimy Go: zostań z nami, Panie (por. Łk 24, 29). Pozostań z nami, Panie. Zostań z nami, Panie. Zostań z nami, bo bez Ciebie nie możemy czynić dobra, którego pragniemy. Ty chcesz naszego dobra, istotnie Panie, Ty *jesteś* naszym dobrem. Ci, którzy Cię spotykają, chcą, aby inni też Cię spotkali, ponieważ Twoje słowo jest światłem jaśniejszym niż gwiazdy, oświecającym nawet najciemniejszą noc. Papież Benedykt XVI lubił ma-

wiać, że wierzący nigdy nie są sami. Innymi słowy, spotykamy Chrystusa w Kościele, to znaczy we wspólnocie tych, którzy szczerze Go szukają. Sam Pan gromadzi nas, abyśmy tworzyli wspólnotę, nie jakąkolwiek wspólnotę, ale wspólnotę wierzących, którzy się wzajemnie wspierają. Jakże świat potrzebuje misjonarzy Ewangelii, którzy są świadkami sprawiedliwości i pokoju! Jakże przyszłość potrzebuje mężczyzn i kobiet, którzy są świadkami nadziei! Drodzy młodzi, to jest zadanie, które Zmartwychwstały Pan powierza każdemu z nas!

Święty Augustyn napisał: „Ty sprawiasz sam, że słać Cię jest błogo. Stworzyłeś nas bowiem jako skierowanych ku Tobie. I niespokojne jest serce nasze, dopóki w Tobie nie spocznie. (...) Niechże szukam, wzywając Ciebie, Panie! Niech Cię wzywam, wierząc w Ciebie” (*Wyznania*, I, 1). Podążając za słowami Augustyna i odpowiadając na wasze pytania, chciałbym zaprosić każdego z was, abyście powiedzieli Panu: „Dziękuję Ci, Jezu, że mnie powołałeś. Pragnę pozostać jednym z Twoich przyjaciół, aby przyjmując Ciebie, być również towarzyszem w drodze dla każdego, kogo spotkam. Spraw, Panie, aby ci, którzy mnie spotykają, mogli spotkać Ciebie, nawet poprzez moje ograniczenia i słabości”. Modląc się tymi słowami, nasz dialog będzie trwał za każdym razem, gdy spojrzymy na ukrzyżowanego Pana, ponieważ nasze serca będą zjednoczone w Nim. Za każdym razem, gdy będziemy adorować Chrystusa w Eucharystii, nasze serca będą w Nim zjednoczone. Na koniec, modlę się za was, abyście z radością i odwagą wytrwali w wierze! I możemy powiedzieć: „Dziękujemy Ci, Jezu, że nas kochasz”. Dziękujemy Ci, Jezu, że nas umiłowałeś. Dziękujemy Ci, Jezu, za to, że nas powołałeś. Pozostań z nami, Panie. Zostań z nami. Zostań z nami, Panie.

Copyright © Dicastery for Communication - Libreria Editrice Vaticana

Homilia Ojca Świętego Leona XIV

Tor Vergata, 3 sierpnia 2025 r.

Droga Młodzieży!

Po wspólnym czuwaniu, które przeżywaliśmy wczoraj wieczorem, spotykamy się dzisiaj, żeby sprawować Eucharystię, Sakrament całkowitego daru z Siebie, jaki uczynił dla nas Pan. Możemy sobie wyobrazić, że w tym doświadczeniu przemierzamy drogę, jaką wieczorem w dniu Paschy przeszli uczniowie z Emaus (por. Łk 24, 13–35): najpierw przerażeni i rozczarowani opuścili Jerozolimę. Wyruszyli przekonani, że po śmierci Jezusa nie ma już nic, czego można by oczekiwać, nic, na co można by mieć nadzieję. Tymczasem, spotkali właśnie Jego, przyjęli Go jako towarzysza podróży, słuchali Go, kiedy wyjaśniał im Pisma, i w końcu rozpoznali Go podczas łamania chleba. Wtedy otworzyły się ich oczy, a w ich sercu znalazła miejsce radosna nowina Paschy.

Dzisiejsza liturgia nie mówi nam wprost o tym wydarzeniu, ale pomaga nam rozważyć to, co jest w nim opowiedziane: spotkanie z Chrystusem, które przemienia naszą egzystencję, oświeca nasze uczucia, pragnienia, myśli.

Pierwsze czytanie, zaczerpnięte z Księgi Koheleta, zachęca nas, podobnie jak dwóch wspomnianych przez nas uczniów, do zetknięcia się z doświadczeniem naszych ograniczeń, skończoności rzeczy przemijających (por. Koh 1, 2; 2, 21–23). Natomiast psalm responsoryjny, wyrażając podobną treść, przedstawia nam obraz „trawy, co rośnie: rankiem kwitnie i jest zielona, wieczorem więdnie i usycha” (Ps 90, 5-6). Są to dwa mocne odwołania, być może nieco szokujące, ale nie powinny nas przerażać, jakby były tematami „tabu”, których należy unikać. Kruchość, o której mówią, jest bowiem częścią cudu, jakim jesteśmy. Pomyślmy o symbolu trawy: czyż kwitnąca łąka nie jest piękna? Oczywiście, jest delikatna, złożona z cienkich, wrażliwych źdźbeł, podatnych na wyschnięcie, wyginanie i złamanie, ale jednocześnie natychmiast zastępowana przez inne, które wyrastają po nich. Te pierwsze zaś hojnie stają się pożywieniem i nawozem dla następnych, gdy obumierają w ziemi. Tak właśnie żyje pole, nieustannie się odnawiając, a nawet podczas mroźnych miesięcy zimowych, kiedy wszystko zdaje się milczeć, jego energia tętni pod ziemią i przygotowuje się do wybuchu tysiącem kolorów na wiosnę.

Drodzy przyjaciele, także i my tacy jesteśmy: do tego jesteśmy stworzeni. Nie do życia, w którym wszystko jest oczywiste i niezmiennie, ale do egzystencji, która nieustannie odradza się w darze, w miłości. W ten sposób nieustannie dążymy do czegoś „więcej”, czego żadna rzeczywistość stworzona nie może nam dać. Odczuwamy pragnienie tak wielkie i palące, że żadne napoje tego świata nie są w stanie go ugasić. W obliczu tego pragnienia nie oszukujmy naszego serca,

próbując je ugasić nieskutecznymi zamiennikami! Raczej wysłuchajmy go! Uczyńmy z niego stół, na który możemy się wspiąć, aby jak dzieci, na palcach, wyrzeć przez okno spotkania z Bogiem. Stańmy przed Nim, który na nas czeka, a nawet puka łagodnie w szybę naszej duszy (por. Ap 3, 20). Jak pięknie jest, w wieku dwudziestu lat, otworzyć przed Nim na oścież swoje serce, pozwolić Mu wejść, aby następnie wyruszyć z Nim ku odwiecznym przestrzeniom nieskończoności.

Św. Augustyn, mówiąc o swoim intensywnym poszukiwaniu Boga, pytał: „Cóż jest zatem przedmiotem naszej nadziei? (...) Czy jest nim ziemia? Nie. Czy to coś, co pochodzi z ziemi, jak złoto, srebro, drzewo, plony, woda? (...) Te rzeczy są przyjemne, są piękne, są dobre” (*Mowa 313/F*, 3). I kończył: „Szukaj Tego, który je stworzył, On jest twoją nadzieją” (*tamże*). Myśląc, następnie, o drodze, którą przebył, modlił się, mówiąc: „[Ty Panie] w głębi duszy byłeś, a ja się po świecie błąkałem i tam szukałem Ciebie (...). Zawołałeś, krzyknąłeś, rozdarłeś głuchotę moją. Zabłysnąłeś, zajaśniałeś jak błyskawica, rozświetliłeś ślepotę moją. Rozlałeś woń, odetchnąłem nią – i oto dyszę pragnieniem Ciebie. Skosztowałem (por. Ps 33, 9; 1P 2, 3) – i oto głodny jestem, i łaknę (por. Mt 5, 6; 1Kor 4, 11). Dotknąłeś mnie – i zapłonąłem tęsknotą za pokojem Twoim” (*Wyznania*, 10, 27).

Siostry i bracia, są to piękne słowa, które przypominają te, które Papież Franciszek wypowiedział w Lizbonie, podczas Światowych Dni Młodzieży, do innych młodych ludzi, takich jak wy: „każdy jest wezwany do zmierzenia się z wielkimi pytaniami, na które nie ma (...) odpowiedzi uproszczonej lub niezwłocznej, ale które zachęcają do odbycia podróży, do przewyciężenia siebie, wyjścia poza swoje ograniczenia (...), do oderwania się, bez którego nie ma lotu. Nie bądźmy więc zaniepokojeni, jeśli stwierdzimy, że jesteśmy spragnieni wewnątrz, niespokojni, niespełnieni, tęskniący za sensem i przyszłością (...). Nie jesteśmy chorzy, jesteśmy żywi!” (*Przemówienie podczas spotkania z młodzieżą akademicką*, 3 sierpnia 2023 r.).

W naszych sercach kryje się ważne pytanie, potrzeba prawdy, której nie możemy zignorować, i która skłania nas do zadania sobie pytania: czym naprawdę jest szczęście? Jaki jest prawdziwy smak życia? Co wyzwala nas z bagien bezsensu, nudy i przeciętności?

W minionych dniach przeżyliście wiele pięknych doświadczeń. Spotkaliście się z rówieśnikami pochodzącymi z różnych stron świata, należącymi do różnych kultur. Wymienialiście się wiedzą, dzieliliście się oczekiwaniami, prowadziliście dialog z miastem poprzez sztukę, muzykę, informatykę i sport. Następnie, w *Circus Maximus*, przystępując do sakramentu pokuty, otrzymaliście przebaczenie Boga i prosiliście Go, aby pomógł w prowadzeniu dobrego życia.

We wszystkim tym możecie dostrzec ważną odpowiedź: pełnia naszego życia nie zależy od tego, co gromadzimy, ani – jak słyszeliśmy w Ewangelii – od tego, co posiadamy (por. Łk 12, 13–21). Jest ona raczej związana z tym, co z radością potrafimy przyjąć i dzielić z innymi (por. Mt 10, 8–10; J 6, 1–13). Kupowanie, gromadzenie, konsumpcja nie wystarczą. Musimy wznieść oczy, spojrzeć w górę, na „to, co w górze” (Kol 3, 2), aby uświadomić sobie, że wszystko – pośród rzeczywistości świata – ma sens o tyle, o ile służy jednoczeniu nas z Bogiem i z braćmi w miłości, rozwijając w nas „serdeczne współczucie, dobroć, pokorę, cichość, cierpliwość” (Kol 3, 12), przebaczenie (por. *tamże*, w. 13), pokój (por. J 14, 27), na wzór Chrystusa (por. Flp 2, 5). W tej perspektywie będziemy coraz lepiej rozumieć, co oznacza, że „nadzieja zawieść nie może, ponieważ miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany” (por. Rz 5, 5).

Drodzy młodzi, naszą nadzieją jest Jezus. To On, jak mówił św. Jan Paweł II, „wzbudza w was pragnienie, byście uczynili ze swojego życia coś wielkiego (...), by dążyć do doskonalenia samych siebie i społeczeństwa, czyniąc je bardziej ludzkim i braterskim” (XV Światowy Dzień Młodzieży, Czuwanie modlitewne, 19 sierpnia 2000 r.). Utrzymujmy z Nim ścisłą więź, trwajmy w Jego przyjaźni, zawsze, pielęgnując ją poprzez modlitwę, adorację, Komunię św., częstą spowiedź, hojną miłość, jak nauczyl nas błogosławieni Pier Giorgio Frassati i Carlo Acutis, którzy wkrótce zostaną ogłoszeni świętymi. Dążcie do tego, co wspaniałe, do świętości, gdziekolwiek jesteście. Nie zadowalajcie się czymś mniejszym. Wtedy każdego dnia będziecie widzieli, jak wzrasta w was i wokół was, światło Ewangelii.

Powierzam was Maryi, Dziewicy nadziei. Z Jej pomocą, powracając w najbliższych dniach do swoich krajów, we wszystkie strony świata, kontynuujcie z radością podążanie śladami Zbawi-

ciela i zarażajcie wszystkich, których spotkacie, swoim entuzjazmem i świadectwem waszej wiary! Szczęśliwej drogi!

Copyright © Dicastery for Communication - Libreria Editrice Vaticana

Orędzie Ojca Świętego ogłoszone podczas modlitwy Anioł Pański Tor Vergata, 3 sierpnia 2025 r.

Umiłowani!

Pan Jezus jest obecny pośród nas i w nas: w Eucharystii jest wszystkim we wszystkich. Zjednoczeni z Nim pragniemy wnieść ogromne „dziękuję” do Ojca za dar tych dni waszego Jubileuszu. Był on niczym wodosпад łask dla Kościoła i dla całego świata! Stało się tak dzięki zaangażowaniu każdego z was. Dlatego pragnę podziękować każdemu z osobna, z całego serca. W szczególności pamiętam i powierzam Panu Marię i Pascale, dwie młode dziewczyny-pielgrzymów – jedną z Hiszpanii, drugą z Egiptu – które odeszły od nas w tych dniach. Dziękuję biskupom, kapłanom, siostrom zakonnym i zakonnikom, wychowawcom, którzy towarzyszyli wam, a także wszystkim, którzy modlili się za to wydarzenie i uczestniczyli w nim duchowo.

W komunii z Chrystusem, który jest naszym pokojem i nadzieją dla świata, jesteśmy bliżej niż kiedykolwiek młodych osób, które cierpią z powodu najgorszego zła, wyrzadanego przez innych ludzi. Jesteśmy z młodymi mieszkańcami Gazy, jesteśmy z młodymi z Ukrainy, z młodymi ze wszystkich ziem, skrwawionych w powodu wojny. Moi młodzi bracia i siostry, jesteście znakiem, że inny świat jest możliwy: świat braterstwa i przyjaźni, w którym konflikty rozwiązuje się nie przy użyciu broni, ale poprzez dialog.

Tak, z Chrystusem to możliwe! Dzięki Jego miłości, przebaczeniu i mocy Ducha Świętego. Moi drodzy przyjaciele, zjednoczeni z Jezusem jak latorośle z krzewem winnym, przyniesiecie obfite owoce. Będziecie solą ziemi i światłością świata. Będziecie ziarnem nadziei tam, gdzie życie: w rodzinie, wśród przyjaciół, w szkole, w pracy, w sporcie. Ziarnem nadziei z Chrystusem, naszą nadzieją.

Po zakończeniu tego Jubileuszu, „pielgrzymka nadziei” młodych ludzi będzie trwała nadal i zaprowadzi nas do Azji! Ponawiam zaproszenie, które Papież Franciszek skierował w Lizbonie, dwa lata temu: młodzież z całego świata spotka się wraz z Następcą Piotra – aby obchodzić Światowe Dni Młodzieży – w Seulu, w Korei, w dniach 3–8 sierpnia 2027 r. Tematem tych Dni będą słowa: *Odwagi! Ja zwyciężyłem świat!* (J 16, 33). To właśnie nadzieja, która mieszka w naszych sercach, daje nam siłę, by głosić zwycięstwo Zmartwychwstałego Chrystusa nad złem i śmiercią; a wy, młodzi pielgrzymi nadziei, będziecie tego świadkami aż po krańce ziemi. Umówmy się więc na spotkanie w Seulu: nadal razem snujmy marzenia, razem miejmy nadzieję!

Powierzmy się macierzyńskiej opiece Maryi Panny.

Słowa Ojca Świętego na zakończenie uroczystości

Dobrze, chłopcy i dziewczęta, ostatnich kilka słów.

Jeszcze raz dziękuję wszystkim! Dziękuję za muzykę, dziękuję wszystkim, którzy pracowali nad przygotowaniem tak wielu rzeczy w tym tygodniu, podczas tego Jubileuszu.

Powiedzieliśmy już, że następne spotkanie odbędzie się w Korei. Proszę o brawa dla wielu obecnych tu Koreańczyków!

Proszę was, abyście przekazali pozdrowienia również wielu młodym ludziom, którzy nie mogli przyjechać i być tutaj z nami, z wielu krajów, z których nie mogli wyjechać. Są miejsca, z których młodzi ludzie nie mogli przyjechać z powodów, które znamy.

Zanieście tę radość, ten entuzjazm całemu światu. Jesteście solą ziemi, światłem świata: zanieście to pozdrowienie wszystkim swoim przyjaciołom, wszystkim młodym, którzy potrzebują przesłania nadziei.

Jeszcze raz dziękuję wszystkim! I szczęśliwej drogi!

Copyright © Dicastery for Communication - Libreria Editrice Vaticana

Przewodniczący Episkopatu zachęca do dziękczynienia za dar wolności w 105. rocznicę „Cudu nad Wisłą”

Prośmy szczególnie o to, abyśmy umieli naszą Ojczyznę kochać i szanować. I wypraszajmy potrzebne łaski, przede wszystkim pokój i pojednanie w naszym Kościele i kraju, bo tylko zjednoczeni jesteśmy silni – zaznacza przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski abp Tadeusz Wojda SAC z okazji 105. rocznicy „Cudu nad Wisłą”.

15 sierpnia, w Uroczystości Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, przypada 105. rocznica Bitwy Warszawskiej, zwanej „Cudem nad Wisłą”. „To okazja do dziękczynienia Bogu za dar wolności oraz wypraszania błogosławieństwa dla Polski” – zaznaczył Przewodniczący KEP.

„Prośmy szczególnie o to, abyśmy umieli naszą Ojczyznę kochać i szanować” – zachęcił abp Wojda i wezwał, by korzystać z doświadczenia roku 1920, „kiedy to w odpowiedzi na apel polskich biskupów cała Warszawa na kolanach modliła się o zwycięstwo”. „I wypraszajmy potrzebne łaski, przede wszystkim pokój i pojednanie w naszym Kościele i kraju, bo tylko zjednoczeni jesteśmy silni” – podkreślił.

„Zawierajmy swoje życie Matce Bożej i prośmy, by nas prowadziła i by stawiała się pomocą w przezwyciężaniu każdego zła: przede wszystkim tego zła w nas samych, bo to jest pierwszym krokiem i kluczem do tego, by przemieniać naszą rzeczywistość i cały świat” – wskazał przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski.

BP KEP

Przewodniczący Episkopatu zachęca do dziękczynienia za dar wolności...

Przewodniczący KEP podczas Apelu Jasnogórskiego: Powierzamy Ci, Maryjo, naszą Ojczyznę, nasze rodziny, młodych, chorych i cierpiących.

Powierzamy Ci naszą Ojczyznę, by była wierna Bogu i Ewangelii. Powierzamy nasze rodziny, by były szkołą miłości i wiary. Powierzamy młodych, aby się nie zagubili w świecie bez wartości. Powierzamy chorych i cierpiących, aby odnaleźli w Tobie Matkę pocieszenia – mówił przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski abp Tadeusz Wojda SAC w rozważaniu podczas Apelu Jasnogórskiego 14 sierpnia br., w wigilię uroczystości Wniebowzięcia NMP.

Pragnienie nieba

Przewodniczący KEP zauważył, że w przeddzień uroczystości Wniebowzięcia NMP, „Kościół przypomina nam, że nasze życie nie kończy się tutaj, na ziemi”. Zwracając się do Maryi, abp Wojda zaznaczył, że Matka Boża jest pierwszym wśród zbawionych owocem Chrystusowego odkupienia, a Jej Wniebowzięcie jest dla nas obietnicą: „Jeśli pójdziemy za Twoim Synem, i my dojdziemy do domu Ojca”.

„Rozpalaj więc w nas pragnienie nieba i umacniaj odwagę podążania za Tobą i z Tobą drogami, które prowadzą do Twojego Syna” – prosił. „Ty, Maryjo, szłaś drogą wiary, przez trudy i ciemności, aż do chwili spotkania z Ojcem. Ufamy, że nas poprowadzisz drogą tak, abyśmy nie zgubili nieba z oczu” – zaznaczył.

Przykład św. Maksymiliana Marii Kolbego

Nawiązując do patrona liturgicznego dnia, św. Maksymiliana Marii Kolbego, abp Wojda mówił: „Chcemy oddać Tobie, Maryjo Wniebowzięta, całego siebie – myśli, serce, pracę, trud, cierpienie, a także nasze słabości”. „Dziękujemy Ci za to, że choć jesteś Wniebowzięta, jesteś z nami w codzienności. Nie tylko w chwilach świątecznych i uroczystych, ale wtedy, gdy jest nam ciężko, gdy nie starcza nam sił do podejmowania trudu, gdy gubimy sens, gdy tracimy nadzieję” – zwracał się do Maryi Przewodniczący Episkopatu.

Podejmujemy trud pielgrzymowania w wierze

„Z Twoją więc pomocą, Maryjo, powstajemy i podejmujemy trud pielgrzymowania w wierze, świadomi, że Ty jesteś z nami. Podejmujemy go duchowo i fizycznie, a wyrazem tego są liczne pielgrzymie ścieżki w całym kraju, które w te ostatnie dni i tygodnie zgromadzą tysiące pielgrzymów: kobiet i mężczyzn, młodych i starszych, chorych, cierpiących i niepełnosprawnych. Ścieżki te, wydeptywane przez tysiące stóp, prowadzą w jedno miejsce – do Ciebie, tu na Jasną Górę” – mówił abp Wojda.

Plecak intencji

Dodał, że każdy z pielgrzymów niesie plecak intencji: „za siebie, za rodzinę, za chorych i cierpiących, za skrzywdzonych, za papieża Leona, kapłanów i biskupów, osoby konsekrowane, za Kościół w Polsce, o powołania, o nawrócenie”. „Z pewnością nie brakuje intencji za naszą Ojczyznę, by zawsze była wierna Tobie i Twojemu Synowi, by zniknęły podziały, waśnie i kłótnie, by nie trawiła nas korupcja, by życie, wiara i religia były szanowane, by nie próbowano nas laicyzować i ateizować, by nie wmawiano nam, że zło niekoniecznie jest złem a dobro niekoniecznie dobrem” – wskazał Przewodniczący Episkopatu.

Matka pocieszenia

„Powierzymy Ci naszą Ojczyznę – by była wierna Bogu i Ewangelii. Powierzymy nasze rodziny – by były szkołą miłości i wiary. Powierzymy młodych – aby się nie zagubili w świecie bez wartości. Powierzymy chorych i cierpiących – aby odnaleźli w Tobie Matkę pocieszenia” – mówił Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski.

BP KEP

<https://episkopat.pl/doc/233243.Przewodniczacy-KEP-podczas-Apelu-Jasnogorskiego-Powierzamy-Ci>

Abp Adrian Galbas: Urząd Prezydenta powinien nas wszystkich jednoczyć.

Urząd Prezydenta powinien nas wszystkich jednoczyć, ponieważ prezydent jest symbolem narodowej jedności, a także dlatego, że takie zostało mu powierzone zadanie; być prezydentem wszystkich Polaków, ponad jakimikolwiek podziałami – mówił metropolita warszawski abp Adrian Galbas SAC 6 sierpnia br. w homilii Mszy Świętej w intencji Ojczyzny i nowo zaprzysiężonego Prezydenta RP Karola Nawrockiego. Eucharystii przewodniczył Prymas Polski abp Wojciech Polak, a koncelebrowali przedstawiciele Konferencji Episkopatu Polski oraz nuncjusz apostolski w Polsce abp Antonio Guido Filipazzi.

Na rozpoczęcie Eucharystii Prymas Polski abp Wojciech Polak wskazał, że w święto Przemienienia Pańskiego zostaliśmy zaproszeni, „by modlić się za umiłowaną Ojczyznę naszą i przez wspólną modlitwę zanoszoną tutaj, w Archikatedrze Warszawskiej, towarzyszyć także Panu Prezydentowi, oficjalnie obejmującemu dziś swój urząd”.

Eucharystię koncelebrowali biskup polowy Wiesław Lechowicz, biskupi pomocniczy archidiecezji warszawskiej Piotr Jarecki i Michał Janocha oraz zastępca sekretarza generalnego Konferencji Episkopatu Polski ks. Prał. Jarosław Mrówczyński.

Homilia Metropolity Warszawskiego

Siostry i Bracia,

przeżywamy dzisiaj w liturgii Kościoła jedno z najradośniejszych świąt chrześcijańskich, upamiętniające dopiero co usłyszaną scenę z Ewangelii (por. Łk 9, 28b–36). Miało to miejsce na Górze Przemienienia, którą starożytna tradycja identyfikuje z Górą Tabor w dzisiejszym Izraelu.

Po co Pan Jezus zabrał trzech Apostołów: Piotra, Jakuba i Jana na „górze świętą” (2P 1, 18), jak powie o niej sam św. Piotr? Powody są dwa, o których ładnie i przekonująco mówi w jednym ze swoich kazań święty papież Leon Wielki. Prawdopodobnie za sprawą obecnego papieża Leona będziemy częściej słyszeć o Leonie Wielkim, warto więc posłuchać co mówił i w tej sprawie.

Otóż, jego zdaniem, są dwa powody przemienienia. Pierwszy to swoiste przygotowanie uczniów do wejścia na inną górę, na której kiedyś się znajdą, czyli na Kalwarię. Mówi św. Leon, że „w przemienieniu Chrystusa chodziło głównie o to, by z serc uczniów usunąć zgorszenie krzyża”.

Teraz Chrystus jaśnieje przed nimi w chwale, już nie tylko słyszą, że On jest Mesjaszem, ale widzą coś, co nie jest z tego świata: Światłość ze Światłości, Boga prawdziwego. Przed ich oczami spełnia się wielka wizja zapisana przez proroka Daniela, o której słyszeliśmy w pierwszym czytaniu. Tak, ich Nauczyciel, Jezus z Nazaretu, jest naprawdę Chrystusem, to Ten, któremu powierzono „panowanie, chwałę i władzę królewską” (Dn 7, 14), któremu będą służyć „wszystkie narody, ludy i języki” (Dn 7, 14). Ich Nauczyciel to Ten, o którym mówi dzisiejszy Psalmista (por. Ps 97), że jest wywyższony ponad całą ziemię „i nieskończenie wyższy ponad wszystkich bogów” (Ps 97, 9). To przed Jego obliczem topnieją władcy całej ziemi, a „Jego sprawiedliwość rozgłasza ją niebiosy” (Ps 97, 6), co śpiewaliśmy przed chwilą w Psalmie.

Apostołowie widzą twarz Chrystusa jaśniejącą jak słońce i widzą Jego odzienie, które stało się „lśniąco białe” (Łk 9, 29), widzą chwałę Chrystusa, a także Mojżesza i Eliasza, rozmawiających z Chrystusem, a wreszcie słyszą głos z nieba, głos samego Ojca: „Ten jest mój Syn wybrany, Jego słuchajcie” (Łk 9, 35).

A wszystko ma być po to, by umocnić ich wiarę, szczególnie na ten moment, gdy Chrystus znajdzie się na tej drugiej górze już nie w otoczeniu Mojżesza i Eliasza, ale dwóch łotrów i gdy – jak powie prorok Izajasz w swej słynnej wizji (por. Iz 53, 1–12) – będzie oszpecony i zmasakrowany, niepodobny do człowieka. Będzie jak ktoś „przed kim się twarze zakrywa” (Iz 53, 3). Chodzi o to, żeby także wówczas uczniowie mieli pewność, że to jest wciąż ten sam Chrystus: Bóg z Boga, Światłość ze Światłości, Bóg prawdziwy z Boga prawdziwego!

Bracia i Siostry,

nasze codzienne życie rozgrywa się pomiędzy tymi dwiema górami: pomiędzy Torem i Kalwarią. Doświadczamy na przemian śmiechu i łez, pocieszenia i strapienia, radości i smutku. Mamy „siniaki i cekiny”, jak śpiewa jedna ze współczesnych artystek polskiej sceny. Nie ma na świecie nikogo, kogo życie byłoby tylko samą euforią, i nie ma nikogo, kogo życie byłoby samą tragedią. Zawsze jest wesele i pogrzeb, szczęście i nieszczęście, „z górki” i „pod górkę”, posiadanie i strata. I chodzi o to, byśmy – jako wierzący – mieli pewność, że we wszystkim jest z nami Chrystus. Przeżywając szczęście, byśmy nie popadli w pychę, a przeżywając nieszczęście, byśmy nie wpadli w rozpacz. Będąc na Taborze naszego życia mamy się wzmacniać tą chwilą i nią cieszyć, jak Piotr, a gdy znajdziemy się na naszej życiowej Kalwarii, mamy pamiętać, że to nie jest koniec, że na pewno przyjdzie odmiana, przyjdzie przemienienie, bo nie ma takiego Wielkiego Piątku, po którym by nie było Wielkanocy!

Tak jest i tak będzie również w życiu Pana Prezydenta. Także Pan doświadczy „prawa falowania”, tego, że będzie i tak, i siak. Góra Kalwaria i góra Tabor. Oby w ciągu najbliższych pięciu lat intensywność tych gór nie rozłożyła się w Pana życiu, w Pana posługiwaniu i w życiu Pana rodziny po połowie, a tym bardziej, oby nie zdominowało to, co trudne i ciężkie, ale nie jesteśmy na- iwni: wiecznego Taboru na pewno nie będzie, pięć usłanych różami lat nie nadejdzie.

Aby w radości nie stracić głowy, a w strapieniu – serca, potrzeba nie tylko osobistych przymiotów: inteligencji, kompetencji komunikacyjnych, decyzyjności, pracowitości, wytrwałości, odwagi, a jednocześnie pokory, zgody na kompromis i prostej dobroci. Potrzeba także dobrego zespołu, złożonego z ludzi lojalnych, uczciwych, rzetelnych, krytycznych, a nie krytykanckich i oczywiście nie lizusów. Lizusi są najgorsi. Do tego wszystkiego potrzeba jednak przede wszystkim ła- ski Bożej. Dlatego o nią się teraz modlimy.

Proszę o nią modlić się także samemu. „Jeśli Pan domu nie zbuduje”, powie Psalmista, „na próżno trudzą się ci, którzy go wznoszą. Jeżeli Pan miasta nie ustrzeże, strażnik czuwa daremnie” (Ps 127, 1).

Pięknym przykładem władcy, który prosi Boga o pomoc niezbędną w sprawowaniu rządów, jest biblijny król Salomon, a jego modlitwa o mądrość jest arcydziełem, które dobrze aby znalazło się w osobistym modlitewniku każdego rządzącego: „Boże przodków i Panie miłosierdzia – modli się król Salomon – któryś wszystko uczynił swoim słowem i w Mądrości swojej stworzyłeś człowieka, by panował nad stworzeniami, co przez Ciebie się stały, by władał światem w świętości i sprawiedliwości i w prawości serca rządy sprawował – dajże mi Mądrość, co dzieli tron z Tobą, i nie wyłączaj mnie z liczby swych dzieci! Bom sługa Twój, syn Twojej służebnicy, człowiek niemocny i krótkowieczny, zbyt słaby, by pojąć sprawiedliwość i prawa. Choćby zresztą był ktoś doskonały między ludźmi, jeśli mu braknie mądrości od Ciebie – za nic będzie poczytany (...). Z Tobą jest Mądrość, która zna Twe dzieła, i była z Tobą, kiedy świat stwarzałeś, i wie, co jest miłe Twym oczom, co słuszne według Twych przykazań. Wyślij ją z niebios świętych, ześlij od tronu swej chwały, by przy mnie będąc pracowała ze mną i żebym poznał, co jest Tobie miłe (Mdr 9, 1–6. 9–10). Przepiękne i przemądre słowa!

Prawo falowania ma jednak swoje odniesienie nie tylko do losów pojedynczego człowieka, ale także do losów wspólnoty, w tym wspólnoty narodowej. Z pewnością w trakcie sprawowania swej prezydentury będzie Pan, Panie prezydencie, świadkiem wielu szczęść polskiego narodu, które Pana, jako „pierwszego z nas”, napełnią słusznym uczuciem dumy. Będą to szczęścia spektakularne, jak choćby te, które kryją się w znanych dziś wszystkim imionach: Iga i Sławosz, ale będą także szczęścia mniej powszechnie znane, ale nie mniej ważne, za którymi będzie stał wysi-

lek milionów Polek i Polaków. Oby mógł się Pan nimi jak najczęściej, jak najwięcej i jak najdłużej cieszyć.

Ale, niestety, będzie Pan uczestnikiem także tego, co dla społeczeństwa jest trudne, niepokojące i złe. Dziś jest to szczególnie niestabilna sytuacja na świecie, zwłaszcza w Europie, i podział wewnątrz polskiego społeczeństwa.

Tocząca się od przeszło trzech lat wojna na Ukrainie, presja migracyjna na wschodniej i zachodniej granicy, przeobrażenia w Unii Europejskiej, kryzys liberalnej demokracji, kryzys antropologiczny, tzn. zatracenie wiedzy na temat natury człowieka, coraz większy rozdział między prawem pozytywnym a prawem naturalnym, to tylko niektóre z niepokojów przychodzących z zewnątrz. I mamy jedno niezwykle trudne wyzwanie wewnętrzne: to trwający od lat konflikt polityczny, który dramatycznie rozbija nasz naród na wrogie sobie plemiona.

W tej katedrze nasi przodkowie dziękowali Bogu za to, że potrafili się wznieść ponad narodowe podziały i uchwalić pierwszą w nowożytnej Europie Konstytucję. W preambule Ustawy rządowej z 3 maja 1791 r. czytamy: „Uznając, iż los nas wszystkich od ugruntowania i wydoskonalenia Konstytucji narodowej jedynie zawisł, długim doświadczeniem poznawszy zadawnione rządu naszego wady, a chcąc korzystać z pory, w jakiej się Europa znajduje i z tej dogorywającej chwili, która nas samych sobie wróciła, wolni od hańbiących obcej przemocy nakazów, ceniąc drożej nad życie, nad szczęśliwość osobistą, egzystencję polityczną, niepodległość zewnętrzną i wolność wewnętrzną narodu, którego los w ręce nasze jest powierzony, chcąc na błogosławieństwo, na wdzięczność współczesnych i przyszłych pokoleń zasłużyć, mimo przeszkód, które w nas namiętności sprawować mogą, dla dobra powszechnego, dla ugruntowania wolności, dla ocalenia ojczyzny naszej i jej granic, z największą stałością ducha niniejszą Konstytucję uchwalamy i tę całkowicie za świętą, za niewzruszoną deklarujemy, dopóki by naród w czasie prawem przepisany wyrażną wolą swoją nie uznał potrzeby odmienienia w niej jakiego artykułu”.

To piękne i ważne słowa, a zawarte tam odwołanie do „zadawnionych naszych wad” narodowych oraz przypomnienie, że możliwe jest właściwe wykorzystanie „pory, w jakiej się Europa znajduje”, są ważne i dla nas.

Ks. Piotr Skarga mówił: „Proszę, nie dzielcie się temi trzema dziedzictwami: Religią, Królem i Ojczyzną miłą, ale ich wspólnie i w zgodzie używajcie. Bo skoro się dzielić tym poczniecie, wszystko wam zginie. Ja z nim trzymam, a ja nie trzymam, ja tego chcę, a ja drugiego – gotowa jest Rzeczypospolitej zguba, gdy się wiele w niej królów zacznie (...), bo Ojczyzna też rozdziałów, jako jedno ciało, nie cierpi” (ks. Piotr Skarga, *Kazanie trzecie*).

Urząd Prezydenta powinien nas wszystkich jednoczyć, ponieważ prezydent jest symbolem narodowej jedności, a także dlatego, że takie zostało mu powierzone zadanie: być prezydentem wszystkich Polaków, ponad jakimikolwiek podziałami.

Bardzo byśmy chcieli, by taka była Pana prezydentura. Oby nie miał Pan względu na osoby, ale przewodził nam wszystkim ze spokojem i mądrością, przestrzegając prawa i ucząc nas je przestrzegać. „Prawa [bowiem]”, to raz jeszcze ks. Piotr Skarga, „nie mają żadnych namiętności i uwieść się krzywo nie dadzą (...). Nie mają w sobie gniewu ani popędliwości, o dary nie dbają, namówić się do złego i oszukać nie mogą: co się w ludziach najdować zawżdy we wszystkich nie może. (...) Przetoż u Mojżesza i na króle, i na sędzie prawo jest napisane, aby tacy byli i wedle napisanych ustaw panowali i sądzili” (ks. Piotr Skarga, *Kazanie siódme*).

Siostry i Bracia,

powróćmy jeszcze do kazania św. Leona Wielkiego, w którym wyjaśnia on sens dzisiejszego święta. Powiedziałem, że wspomina tam o dwóch jego powodach. Tym drugim jest ukazanie nam celu naszego życia. Św. Leon pisze tak: „Pan swoim przemienieniem podbudował nadzieję Kościoła świętego (...), aby wszystkie Jego członki mogły się spodziewać udziału w tej chwale, którą wcześniej rozbłysła Głowa”.

Tak, to święto mówi nam pięknie o celu naszego życia, którym jest wieczne przebywanie z Chrystusem, niebo i zbawienie. Gdy ten cel osiągniemy, gdy po ziemskiej wędrówce, wejdziemy kiedyś na szczyt wiecznego Taboru, nie trzeba będzie już donikąd schodzić, będziemy mogli wówczas powiedzieć jak Piotr: „Mistrzu, dobrze, że tu jesteśmy” (Łk 9, 33).

Bracia i Siostry,

każdy z nas ma jakieś cele na pewien okres w swoim życiu: uczeń by skończyć szkołę i zacząć studia, student, by otrzymać dyplom i mieć pracę, pracownik, by dobrze zarabiać, dziecko, by

dorosnąć, narzeczony, by się ożenić, chory, by zostać wyleczonym, itd. Cele na jakiś czas! Ale musi być też cel ostateczny, musi być odpowiedź na pytanie, po co to wszystko, po co ja w ogóle żyję na tej ziemi. I to dzisiejsze święto przypomina nam podstawową odpowiedź Chrystusa i Kościoła: żyję po to, by po dobrej i pożytecznej doczesności, wiecznie przebywać z Bogiem, widzieć Go twarzą w twarz i cieszyć się wspólnotą zbawionych. Nigdy nam nie wolno o tym zapomnieć, bo to uderzyłoby w fundamenty naszej wiary i bardzo utrudniło życie codzienne. „Jeśli statek nie wie, do którego portu płynie – mówi Seneka – wtedy każdy wiatr jest mu przeciwny”. Jeśli nie wiem, jaki jest cel mojego życia, wtedy wszystko jest trudniejsze, wszystko będzie jakby przeciwko mnie.

Szanowny Panie Prezydencie,

na pewno ma Pan już wyznaczone cele na pierwsze dni swojej prezydentury, na pierwsze sto dni, na pierwszy rok i na pięć lat. To dobrze, to ustrzeże i Pana i nas przed chaosem. Proszę jednak, jako osoba wierząca, nie stracić nigdy owego ostatecznego celu życia, jakim jest wieczność z Bogiem, przed którym każdy będzie musiał zdać sprawę ze swoich dokonań i zaniedbań. Gdy mamy to przed oczyma i w sercu, łatwiej ustrzec się od wielu błędów i od wielu grzechów, zwłaszcza od grzechu pychy.

Podczas niedawnego ponownego otwarcia paryskiej katedry Notre Dame prezydent Francji wypowiedział słowa, które mnie zatrzymały: „Katedra ta – mówił – stała się szczęśliwą metaforą tego, czym jest naród i czym powinien być świat (...). Nasza katedra przypomina nam, że jesteśmy spadkobiercami przeszłości większej od nas samych, która każdego dnia może zniknąć, oraz uczestnikami epoki, którą musimy przekazać następnym pokoleniom. Nasza katedra pokazuje nam, jak bardzo sens i transcendencja pomagają nam żyć w tym świecie. Przekazywać i mieć nadzieję” (Emmanuel Macron, 7 grudnia 2024 r.).

Oby Pan, Panie Prezydencie, pokazywał nam, wierzącym i niewierzącym, „jak bardzo sens i transcendencja pomagają nam żyć w tym świecie. Przekazywać i mieć nadzieję”.

Szanowny Panie Prezydencie,

jako wspólnota wierzących Polaków gratulujemy Panu wyboru na zaszczytny urząd Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, otaczamy dziś Pana naszą obecnością i naszą życzliwością. Modlimy się za Pana, za Pańską rodzinę i za naszą ukochaną Ojczyznę, na czele której Pan staje.

Teraz czynimy to słowami znanej modlitwy, cytowanego już dziś wielokrotnie, ks. Piotra Skargi: „Boże, Rządco i Panie narodów, z ręki i karności Twojej racz nas nie wypuszczać, a za przyczyną Najświętszej Panny, Królowej naszej, błogosław Ojczyźnie naszej, by Tobie zawsze wierna, chwałę przyniosła Imieniu Twemu, a syny swe wiodła ku szczęśliwości. Wszechmogący wieczny Boże, spuść nam szeroką i głęboką miłość ku braciom i najmiłszej Matce, Ojczyźnie naszej, byśmy jej i ludowi Twemu, swoich pożytków zapomniawszy, mogli służyć uczciwie. Ześlij Ducha Świętego na sługi Twoje, rządy kraju naszego sprawujące, by wedle woli Twojej ludem sobie powierzonym mądrze i sprawiedliwie zdołali kierować. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen” (ks. Piotr Skarga, *Modlitwa za Ojczyznę*).

BP KEP Abp Galbas: Urząd Prezydenta powinien nas wszystkich jednoczyć
Abp Galbas podczas Mszy po zaprzysiężeniu Prezydenta RP: „Urząd Prezydenta powinien nas jednoczyć” |
Archidiecezja Warszawska

Chrześcijański kształt patriotyzmu.

Dokument Konferencji Episkopatu Polski przygotowany przez Radę ds. Społecznych

Poniżej cytujemy fragment dokumentu o patriotyzmie, opracowanego przez Radę ds. Społecznych i przyjętego na 375. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski w Warszawie 14 marca 2017 r. Zachęcamy do lektury i rozważenia całego dokumentu, ponieważ zawarte w nim myśli i wskazania są dziś bardzo aktualne. Tekst dokumentu jest dostępny na stronie KEP pod adresem: <https://episkopat.pl/doc/178235.chrzescijanski-ksztalt-patriotyzmu-dokument-konferencji-episkopatu-polski-przygotowany-przez-rade-ds-spolecznych>

4. *Patriotyzm tu i teraz.* Chcemy także przypomnieć o codziennym i obywatelskim wymiarze naszego patriotyzmu. Albowiem w momentach trudnych, w chwilach niewoli i narodowej próby, patriotyzm bywał często wymagającym egzaminem z odwagi i heroizmu. Z poświęceniem i bohaterstwem zdawali go polscy powstańcy, żołnierze, działacze podziemia i antykomunistycznej opozycji demokratycznej. Zdawali go budowniczy polskiego państwa podziemnego, ludność cywilna War-

szawy i wielu innych polskich miast i wsi, zdawali go przedstawiciele Kościoła. Zachowując wdzięczną pamięć o naszych bohaterskich braciach i siostrach, którzy już zdali ten egzamin, ze świadomością, że i my możemy być kiedyś do niego wezwani, winniśmy jednak pamiętać, że egzamin z patriotyzmu zdaje się również w czasie wolności i pokoju. Jak przypominali biskupi: „Prawdziwa miłość ojczyzny to nie tyle piękne, uroczyste deklaracje, ile praktyczna postawa, solidna troska i praca dla wspólnego dobra” (*List Episkopatu Polski o chrześcijańskim patriotyzmie*, s. 708).

Dziś zatem patriotyzm wyrażać się powinien w życiu naszych rodzin, które są pierwszą szkołą miłości, odpowiedzialności i służby bliźniemu. Przestrzenią, w jakiej codziennie zdajemy egzamin z patriotyzmu są miejsca, gdzie toczy się nasze codzienne życie – gmina, parafia, szkoła, zakład pracy, wspólnota sąsiedzka i lokalna. Wszędzie tam patriotyzm wzywa nas do życzliwości, solidarności, uczciwości i troski o budowanie wspólnego dobra.

Patriotyzm konkretyzuje się w naszej postawie obywatelskiej; w szacunku dla prawa i zasad, które porządkują i umożliwiają życie społeczne, jak – przykładowo – rzetelne płacenie podatków; w zainteresowaniu sprawami publicznymi i w odpowiedzialnym uczestnictwie w demokratycznych procedurach; w sumiennym i uczciwym wypełnianiu obowiązków zawodowych; pielęgnowaniu pamięci historycznej, szacunku dla postaci i symboli narodowych; w dbałości o otaczającą nas przyrodę; w zaangażowaniu w samorządność i działania licznych organizacji, w podejmowaniu różnych inicjatyw społecznych.

W sytuacji głębokiego sporu politycznego, jaki dzieli dziś naszą ojczyznę, patriotycznym obowiązkiem wydaje się też angażowanie się w dzieło społecznego pojednania poprzez przypomnienie prawdy o godności każdego człowieka, łagodzenie nadmiernych politycznych emocji, wskazywanie i poszerzanie pól możliwej i niezbędnej dla Polski współpracy ponad podziałami oraz ochronę życia publicznego przed zbędnym upolitycznianiem. A pierwszym krokiem, który w tej patriotycznej posłudze trzeba uczynić, jest refleksja nad językiem, jakim opisujemy naszą ojczyznę, współobywateli i nas samych. Wszędzie bowiem, w rozmowach prywatnych, w wystąpieniach oficjalnych, w debatach, w mediach tradycyjnych i społecznościowych obowiązuje nas przykazanie miłości bliźniego. Dlatego miarą chrześcijańskiej i patriotycznej wrażliwości staje się dziś wyrażanie własnych opinii oraz przekonań z szacunkiem dla – także inaczej myślących – współobywateli, w duchu życzliwości i odpowiedzialności, bez uproszczeń i krzywdzących porównań.

„Nie miłujmy słowem i językiem, ale czynem i prawdą!» – przywoływał słowa Apostoła św. Jan Paweł II i dodawał – Zastanawiajmy się nad «polską prawdą». Rozważajmy, czy jest szanowana w naszych domach, w środkach społecznego przekazu, urzędach publicznych, parafiach. Czy nie wymyka się niekiedy ukradkiem pod naporem okoliczności? Czy nie jest wykrzywiana, upraszczana? Czy zawsze jest w służbie miłości?

Zastanawiajmy się nad «polskim czynem». Rozważajmy, czy jest podejmowany roztropnie. Czy jest systematyczny, wytrwały? Czy jest odważny i wielkoduszny? Czy jednoczy, czy też dzieli ludzi? Czy nie uderza w kogoś nienawiścią albo pogardą? A może tego czynu miłości, polskiego, chrześcijańskiego czynu jest zbyt mało?” (Jan Paweł II, Kraków, 8 czerwca 1997. *Homilia podczas kanonizacji bł. Jadwigi Królowej*). Te pytania Papieża-Polaka pozostają i dziś aktualne.

Przemówienie Papieża Leona XIV do członków

Międzynarodowej Unii Międzyparlamentarnej z okazji Jubileuszu Rządzących

21 czerwca br. Papież Leon XIV spotkał się w Auli Błogosławieństw z członkami Międzynarodowej Unii Międzyparlamentarnej. Okazją do spotkania był Jubileusz Rządzących. Poniżej publikujemy przesłanie Ojca Świętego do uczestników spotkania.

Pani Prezes Rady Ministrów, Panie Przewodniczący Izby Deputowanych Republiki Włoskiej, Pani Przewodnicząca, Panie Sekretarzu Generalny Unii Międzyparlamentarnej, Przedstawiciele Instytucji Akademickich i Przywódcy Religijni!

Cieszę się, że możemy spotkać się z okazji Konferencji Międzynarodowej Unii Międzyparlamentarnej, podczas obecnego Jubileuszu Rządzących. Serdecznie pozdrawiam Członków Delegacji przybyłych z sześćdziesięciu ośmiu krajów, a wśród nich, w specjalny sposób, Przewodniczących poszczególnych Instytucji parlamentarnych.

Działalność polityczna słusznie została zdefiniowana przez Papieża Piusa XI, jako – „najwznoślejsza forma miłosierdzia” (*Przemówienie do Włoskiej Federacji Uniwersytetów Katolickich*, 18 grudnia 1927). I istotnie, jeśli weźmiemy pod uwagę służbę, jaką życie polityczne oddaje społeczeństwu i dobru wspólnemu, można je rzeczywiście postrzegać jako akt chrześcijańskiej miłości, która nigdy nie jest jedynie teorią, ale zawsze konkretnym znakiem i świadectwem nieustannej troski Boga o dobro naszej ludzkiej rodziny (por. Franciszek, *Fratelli Tutti*, 176–192).

W związku z tym, dzisiejszego ranka, chciałbym podzielić się z wami trzema refleksjami, które, w obecnym kontekście kulturowym, uważam za istotne.

Pierwsza [kwestia] dotyczy powierzonego Państwu zadania wspierania i ochrony *dobra wspólnoty*, dobra wspólnego, niezależnie od jakichkolwiek partykularnych interesów, w szczególności obrony osób najślabszych i marginalizowanych. Na przykład, chodzi o wysiłki na rzecz przezwyciężenia niedopuszczalnej dysproporcji między bogactwem posiadanym przez nielicznych i ogromną biedą (por. Leon XIII, *Rerum Novarum*, 1). Ci, którzy żyją w ekstremalnych warunkach, krzyczą, aby ich głos został usłyszany i często nie znajdują uszu chętnych do wysłuchania ich błagania. Ta nierównowaga rodzi permanentną niesprawiedliwość, która łatwo prowadzi do przemocy, a prędzej czy później do tragedii wojny. Natomiast, dobre działania polityczne, promując sprawiedliwy podział zasobów, mogą skutecznie służyć harmonii i pokojowi, zarówno na szczeblu społecznym, jak i na arenie międzynarodowej.

Moja druga refleksja dotyczy *wolności religijnej i dialogu międzyreligijnego*. Także w tej dziedzinie, coraz bardziej aktualnej, działania polityczne mogą wiele zdziałać, propagując warunki zapewniające rzeczywistą wolność religijną oraz możliwość rozwijania się pełnego szacunku i konstruktywnego spotkania między różnymi wspólnotami religijnymi. Wiara w Boga, wraz z pozytywnymi wartościami, które z niej wynikają, jest ogromnym źródłem dobra i prawdy w życiu jednostek i społeczności. Św. Augustyn, w tej kwestii, mówił o przejściu od *amor sui* – egoistycznej, zamkniętej i destrukcyjnej miłości własnej – do *amor Dei* – miłości bezinteresownej, zakorzenionej w Bogu i prowadzącej do daru z samego siebie, jako fundamentalnego elementu w budowaniu *civitas Dei*, czyli społeczeństwa, którego podstawowym prawem jest miłość (por. *De Civitate Dei*, XIV, 28).

Zatem, aby osiągnąć wspólny punkt odniesienia w działaniach politycznych, zamiast wykluczania *a priori* transcendentnej refleksji w procesach decyzyjnych, pomocne będzie poszukiwanie w nim tego, co jednoczy wszystkich. W tym celu, niezbędnym punktem odniesienia jest *prawo naturalne*, zapisane nie ludzką ręką, ale uznane za obowiązujące powszechnie w każdym czasie i miejscu, gdyż jego najbardziej wiarygodnym i przekonującym argumentem jest sama natura. Już w starożytności, Cyceron był jej autorytatywnym interpretatorem, pisząc w *De re publica*: „Prawo to zatem prawdziwa roztropność, zgodna z naturą, odwieczna i obecna w każdym człowieku, która jest władcym głosem obowiązku i stanowczym ostrzeżeniem przed zbrodnią. (...) Wspomnianego prawa nie godzi się zmieniać, zastąpić jego postanowień innymi lub całkiem znieść; senat, ani ogół obywateli nie zwolnią nas z jego przestrzegania. Pozbawione sensu byłoby szukanie komentatora lub znawcy, by ustalił odpowiednią wykładnię; w Rzymie i Atenach, teraz i w przyszłości to prawo niczym się nie różni; w każdym miejscu, po wsze czasy pozostanie bez zmian, wieczne i jedno dla wszystkich” (III, 22, tłum. Iwona Żółtowska, Kęty 2013, s. 71–72).

Prawo naturalne, które obowiązuje powszechnie, poza i ponad innymi, bardziej dyskusyjnymi przekonaniem, stanowi kompas, według którego należy kierować się w stanowieniu prawa i działaniu, zwłaszcza w delikatnych i palących kwestiach etycznych, które dziś stają się bardziej pilne niż w przeszłości, dotykając sfery osobistej intymności.

Powszechna Deklaracja Praw Człowieka, przyjęta i ogłoszona przez Organizację Narodów Zjednoczonych w dniu 10 grudnia 1948 r., należy już do dziedzictwa kulturowego ludzkości. Ten tekst, zawsze aktualny, może w niemałym stopniu przyczynić się do umieszczenia osoby ludzkiej, w jej nienaruszalnej integralności, u fundamentu poszukiwania prawdy, przywracając w ten sposób godność tym, którzy nie czują się szanowani w swojej najgłębszej istocie i w nakazach swojego sumienia.

I dochodzimy do trzeciego zagadnienia. Stopień cywilizacji osiągnięty w naszym świecie, i cele, do których realizacji jesteście wezwani, stoją dzisiaj przed wielkim wyzwaniem, jakim jest *sztuczna inteligencja*. Chodzi o rozwój, który z pewnością będzie bardzo pomocny dla społeczeństwa, jednak pod warunkiem, że jej zastosowanie nie będzie podważać tożsamości i godności

osoby ludzkiej oraz jej podstawowych wolności. Szczególnie, nie należy zapominać, że zadaniem sztucznej inteligencji jest bycie narzędziem służącym dobru człowieka, nie zaś jego umniejszaniu czy zastępowaniu. Wylania się zatem poważne wyzwanie, które wymaga dużej uwagi i dalekowzrocznego spojrzenia w przyszłość, aby nawet w nowych scenariuszach zaprojektować zdrowy, sprawiedliwy i bezpieczny styl życia, przede wszystkim z korzyścią dla młodych pokoleń.

Nasze życie osobiste ma większą wartość niż jakikolwiek algorytm, a relacje społeczne wymagają ludzkiej przestrzeni znacznie większej niż ograniczone schematy, które może wygenerować jakakolwiek pozbawiona duszy maszyna. Nie zapominajmy, że choć sztuczna inteligencja jest w stanie przechowywać miliony danych i odpowiadać na wiele pytań w ciągu kilku sekund, to nadal dysponuje „pamięcią statyczną”, która w żaden sposób nie jest porównywalna z pamięcią ludzką. Tymczasem, nasza pamięć jest kreatywna, dynamiczna, twórcza, zdolna do łączenia przeszłości, teraźniejszości i przyszłości w żywym i owocnym poszukiwaniu sensu, ze wszystkimi etycznymi i egzystencjalnymi implikacjami, jakie się z tym wiążą (por. Franciszek, *Przemówienie na sesji G7 na temat sztucznej inteligencji*, 14 czerwca 2024).

Polityka nie może zignorować wyzwania tak dużej skali. Wprost przeciwnie – jest wezwana do udzielenia odpowiedzi wielu obywatelom, którzy słusznie patrzą zarówno z ufnością, jak i niepokojem na kwestie związane z nową kulturą cyfrową.

Podczas Jubileuszu Roku 2000, św. Jan Paweł II wskazał politykom św. Tomasza Morusa, jako świadka, w którego powinni się wpatrywać, oraz jako orędownika, którego opiece winni zawierzyć swoją pracę. Istotnie, Sir Thomas More był człowiekiem wiernym swoim obywatelskim obowiązkom, doskonałym sługą państwa, właśnie ze względu na swoją wiarę, która doprowadziła go do traktowania polityki nie jako zawodu, ale jako misji szerzenia prawdy i dobra: „swą działalnością publiczną służył człowiekowi, zwłaszcza słabemu i ubogiemu; rozstrzygał sporne kwestie społeczne, kierując się niezwykłym zmysłem sprawiedliwości; opiekował się rodziną i nie szczędził wysiłków w jej obronie; rozwijał wszechstronne kształcenie młodzieży” (*List Apostolski „motu proprio” o ogłoszeniu św. Tomasza Morusa Patronem rządzących i polityków*, 31 października 2000, 4). Odwaga, z jaką nie zawahał się poświęcić własnego życia, aby nie zdradzić prawdy, czyni go – także dla nas, dzisiaj – męczennikiem wolności i prymatu sumienia. Niech jego przykład będzie także dla każdego z was źródłem inspiracji i planów na przyszłość!

Szanowni Państwo, dziękuję za tę wizytę. Życzę wszystkiego najlepszego w waszych działaniach i wypraszam dla was i waszych bliskich Boże błogosławieństwo.

Dziękuję wam wszystkim. Niech Bóg błogosławi was i waszą pracę. Dziękuję.

Copyright © Dicastery for Communication - Libreria Editrice Vaticana

Przesłanie Ojca Świętego Leona XIV do uczestników Tygodnia Społecznego w Peru

4 sierpnia br. Ojciec Święty skierował przesłanie do uczestników Tygodnia Społecznego w Peru, który odbył się w Limie w dniach 14–16 sierpnia br. Poniżej zamieszczamy fragment tego przesłania, zachęcając do lektury całego dokumentu. Nie został on opublikowany w języku hiszpańskim, a polski przekład poniższego fragmentu nie jest oficjalny – dokonała go redakcja Serwisu.

Popatrzmy teraz na nasz czas, przeniknięty licznymi wyzwaniami w porządku ekonomicznym, politycznym i kulturowym. Ból z powodu niesprawiedliwości i wykluczenia, którego doświadczą tak wielu naszych braci, przynagla nas, wspólnotę wszystkich ochrzczonych, do udzielenia odpowiedzi, która – jako odpowiedź Kościoła na znaki czasu – powinna wypływać z samego serca Ewangelii. Dlatego pilnie potrzebne jest świadectwo współczesnych świętych, to znaczy ludzi, którzy pozostają zjednoczeni z Panem, jak latorośle z krzewem winnym (por. J 15, 5). Bowiem święci nie są tylko ozdobą barokowej przeszłości; wyrastają z Bożego wezwania do budowania lepszej przyszłości. Zrozummy zarazem, że każda działalność społeczna Kościoła musi mieć na celu i w centrum głoszenie Ewangelii Chrystusa, tak aby – nie zaniedbując tego, co doraźne – zawsze zachowywać świadomość właściwego i ostatecznego kierunku naszej posługi. Jeśli bowiem nie będziemy głosić „całego Chrystusa”, zawsze będziemy dawać tylko bardzo mało.

Drodzy bracia i siostry: to nie dwie różne miłości, lecz jedna i ta sama pobudza nas do dawania zarówno chleba materialnego, jak i Chleba Słowa, które z kolei – dzięki swojemu dynami-

zmowi – obudzi głód Chleba z nieba, tego, który tylko Kościół może dać, z polecenia i woli Chrystusa. Żadna ludzka instytucja, bez względu na to, jak dobre są jej intencje, nie jest w stanie tego zastąpić. A my ze swojej strony nie zapominajmy o słowach Apostoła narodów: «W czynieniu dobrze nie ustawajmy, bo gdy pora nadejdzie, będziemy zbierać plony, o ile w pracy nie ustaniemy» (Ga 6, 9).

Prawa autorskie © Dykasteria ds. Komunikacji - Księgarnia Edytorska Watykan

Pozdrowienie Papieża Leona XIV skierowane do influencerów i misjonarzy cyfrowych

29 lipca br. Ojciec Święty spotkał się w Bazylice Świętego Piotra z influencerami i misjonarzami cyfrowymi.

W imię Ojca, Syna i Ducha Świętego.

Pokój z wami!

Drodzy Bracia i Siostry, rozpoczęliśmy od tego pozdrowienia: pokój z wami!

A jakże bardzo potrzebujemy pokoju w naszych czasach, rozdartych przez wrogość i wojny. Jakże bardzo pozdrowienie Zmartwychwstałego: „Pokój wam!” (J 20, 19) wzywa nas, dzisiaj, do dawania świadectwa. Pokój niech będzie z nami wszystkimi. W naszych sercach i w naszych działaniach.

To jest misja Kościoła: głosić światu pokój! Pokój, który pochodzi od Pana, który pokonał śmierć, który przynosi nam przebaczenie Boga, który daje nam życie Ojca, który wskazuje nam drogę Miłości!

1. Jest to misja, którą Kościół powierza dzisiaj również wam, którzy jesteście tutaj, w Rzymie, na waszym Jubileuszu, którzy przybyliście, aby odnowić swoje zobowiązanie do krzewienia chrześcijańskiej nadziei w mediach społecznościowych i środowiskach cyfrowych. Pokój wymaga poszukiwania, głoszenia i dzielenia się nim wszędzie, zarówno w dramatycznych miejscach ogarniętych wojną, jak i w pustych sercach tych, którzy stracili sens istnienia i smak życia wewnętrznego, smak życia duchowego. A dzisiaj, być może bardziej niż kiedykolwiek, potrzebujemy uczniów-misjonarzy, którzy będą nieść światu dar Zmartwychwstałego, którzy będą głosić nadzieję, jaką daje nam Żywy Jezus, aż po krańce ziemi (por. Dz 1, 3–8), którzy dotrą wszędzie tam, gdzie jest serce, które czeka, serce, które szuka, serce, które jest w potrzebie. Tak, aż po krańce ziemi, do egzystencjalnych granic, gdzie nie ma nadziei.

2. Drugim wyzwaniem w tej misji jest dostrzeganie zawsze „cierpiącego Ciała Chrystusa” w każdym bracie i siostrze, których spotykacie w przestrzeni online. Dziś żyjemy w nowej kulturze, głęboko naznaczonej i ukształtowanej przez technologię. To od nas – to od każdego z was – zależy, by ta kultura pozostała ludzką.

Nauka i technologia wywierają wpływ na sposób, w jaki żyjemy w świecie, a nawet na to, jak rozumiemy samych siebie i jak odnosimy się do Boga, jak odnosimy się do siebie nawzajem. Jednak nic, co pochodzi od człowieka i jego kreatywności, nie powinno być wykorzystywane do podważania godności innych. Naszą misją – waszą misją – jest pielęgnowanie kultury chrześcijańskiego humanizmu i czynienie tego razem. To właśnie jest dla nas wszystkich piękno „sieci”.

W obliczu zmian kulturowych w ciągu dziejów, Kościół nigdy nie pozostawał bierny; zawsze starał się rozjaśnić każdą epokę światłem i nadzieją Chrystusa, rozróżniając dobro od zła oraz to, co było dobre, od tego, co należało zmienić, przekształcić i oczyścić.

Dzisiaj żyjemy w kulturze, w której wymiar technologiczny jest obecny niemal we wszystkim, zwłaszcza że powszechne stosowanie sztucznej inteligencji, będzie znakiem nowej ery w życiu poszczególnych osób i całych społeczeństw. Jest to wyzwanie, któremu musimy stawić czoła: chodzi o refleksję nad autentycznością naszego świadectwa, nad naszą zdolnością do słuchania i wypowiadania się, nad naszą zdolnością do zrozumienia i do bycia zrozumianym. Mamy obowiązek wspólnie pracować nad wypracowaniem sposobu myślenia, nad wypracowaniem języka naszych czasów, który da wyraz Miłości.

Nie chodzi tu jedynie o generowanie treści, ale o tworzenie spotkania serc. Będzie to wymagało poszukiwania tych, którzy cierpią, tych, którzy potrzebują poznać Pana, aby mogli uleczyć swoje rany, stanąć znów na nogi i odnaleźć sens swojego życia. Przede wszystkim proces ten

zaczyna się od zaakceptowania naszego własnego ubóstwa, porzucenia wszystkich pozorów i uświadomienia sobie naszej własnej, wewnętrznej potrzeby Ewangelii. A proces ten jest wspólnym przedsięwzięciem.]

3. A to prowadzi nas do trzeciego wezwania i dlatego zwracam się do was wszystkich: „abyście poszli naprawić sieci”. Jezus powołał swoich pierwszych apostołów, gdy naprawiali sieci rybackie (por. Mt 4, 21–22). O to samo prosi również nas, a nawet więcej, prosi nas, dzisiaj, abyśmy budowali inne sieci: sieci relacji, sieci miłości, sieci bezinteresownego dzielenia się, w których przyjaźń jest autentyczna i jest głęboka. Sieci, w których można naprawić to, co zostało zniszczone, w których można uleczyć samotność, bez względu na liczbę obserwujących (*followersów*), ale doświadczając w każdym spotkaniu nieskończonej wielkości Miłości. Sieci, które otwierają przestrzeń dla innych, a nie dla siebie samych, w których żadna „bańka informacyjna” nie zdoła zagłuszyć głosu najsłabszych. Sieci, które uwalniają, sieci które ratują. Sieci, które pozwalają nam na nowo odkryć piękno patrzenia sobie w oczy. Sieci prawdy. W ten sposób każda historia współdzielonego dobra będzie węzłem jednej ogromnej sieci: sieci wszystkich sieci, sieci Boga.

Bądźcie więc wy twórcami komunii, zdolnymi przełamać logikę podziałów i polaryzacji, indywidualizmu i egocentryzmu. Skupcie się na Chrystusie, aby pokonać logikę świata, *fake newsów* i frywolności – pięknem i światłem prawdy (por. J 8, 31–32).]

A teraz, zanim pożegnám was błogosławieństwem, powierzając Panu wasze świadectwo, pragnę podziękować wam za wszelkie dobro, które uczyniliście i czynicie w swoim życiu, za mądrzenia, które spełniacie, za waszą miłość do Pana Jezusa, za waszą miłość do Kościoła, za pomoc, którą niesiecie cierpiącym, za waszą wędrówkę po cyfrowych drogach.

Copyright © Dicastero per la Comunicazione - Libreria Editrice Vaticana

Oaza w sercu Kościoła – młodzi o rekolekcjach III stopnia w Rzymie

Rzym – miasto świętych, papieży, początków chrześcijaństwa i niezliczonych świadectw wiary – stało się miejscem szczególnego spotkania dla uczestników rekolekcji oazowych III stopnia Ruchu Światło-Życie. Dla kilkudziesięciu młodych ludzi z różnych stron Polski jest to czas zwiedzania, modlitwy, ale przede wszystkim poznawania tajemnicy Kościoła oraz pogłębiania relacji z Bogiem i drugim człowiekiem. Rekolekcje odbyły się w dniach 29 czerwca – 15 lipca 2025 br.

Dlaczego Rzym?

„Przyjechałam, bo to doskonała przestrzeń do pogłębienia relacji z Panem Bogiem. Zwiedzanie bazylik i poznawanie historii Kościoła pozwala spojrzeć szerzej na wspólnotę, w której na co dzień wzrastam” - powiedziała w rozmowie z mediami watykańskimi Amelia Roczyniewska.

Z kolei Bartłomiej Brzozowski podkreślił, że trzeci stopień rekolekcji to wyjątkowa okazja do poznania „Matki Kościoła”. „Na żywo można doświadczyć piękna bazylik i usłyszeć ciekawostki, szczegóły, których nie znajdzie się w książkach. To zapiera dech w piersiach”.

Młodzi pielgrzymami nadziei

Hasło roku jubileuszowego – „Pielgrzymi nadziei” – stało się dla uczestników okazją do szczególnej refleksji. „Dla mnie to bycie światelkiem w świecie, który często nie widzi sensu życia. Chcę dawać świadectwo, że ono jest piękne i stworzone przez Boga” - wyznała Amelia. Maciej Motyka dodał: „To także pokazanie, że młodzi wciąż wierzą i że wiara nie zniknie. Trzeba nią się dzielić”.

Plany na przyszłość

Dla wielu uczestników te rekolekcje to początek nowej drogi w służbie Kościołowi. Amelia myśli o posłudze w diakonii muzycznej. Maciej chciałby zostać animatorem, by – jak mówi – „przekazać innym to, co sam otrzymał”. Bartłomiej już dziś posługuje śpiewem i prowadzi oazę w parafii.

Dlaczego warto przyjechać na Oazę?

„Tego nie da się narzucić – trzeba chcieć spotkać Boga w drugim człowieku – powiedział jeden z uczestników. Inni dodają, że oaza to „nowa perspektywa na wiarę poprzez rozmowę z ludźmi” i „szansa na głębsze doświadczenie Kościoła oraz prawdziwe przyjaźnie”.

Rzym widziany oczami wspólnoty

W rekolekcjach uczestniczą 32 osoby – głównie z archidiecezji gdańskiej, ale także ze Szczecina, Torunia czy Bydgoszczy. Moderatorem tegorocznych rekolekcji jest ks. Andrzej Lojtek z archidiecezji gdańskiej.

Wspólnie odwiedzają najważniejsze świątynie Rzymu i nie tylko (wybiorą się m.in. do Asyżu), poznają historię Kościoła; a ponadto spotykają się z „żywym Kościołem” – osobami, które na różnych „wycinakach” życia duszpasterskiego w tym Kościele posługują i realizują swoje powołanie. „To nie tylko podróż do Rzymu, ale w głąb wiary” - podsumowują.

ks. Marek Weresa – Watykan

Oaza w sercu Kościoła – młodzi o rekolekcjach III stopnia w Rzymie - Vatican News

Oazowicze z Archidiecezji Warszawskiej odkrywają w Rzymie tajemnicę Kościoła

Odkrywanie ludzi i charyzmatów, poznawanie tajemnicy Kościoła, historii chrześcijaństwa, wspólne modlitwy, spotkanie Ojca Świętego, a przez wszystkie te wydarzenia – lepsze poznawanie Chrystusa – tego doświadczają w Rzymie uczestnicy Oazy Nowego Życia III stopnia dla rodzin i młodzieży z Ruchu Światło-Życie z Archidiecezji Warszawskiej.

62 osoby, małżonkowie, młodzież z Archidiecezji Warszawskiej, przeżywający rekolekcje Oazy Nowego Życia III stopnia w Rzymie, to grupa tryskająca pozytywną energią i radością. Przewodzi jej Wincenty Pipka. Już podczas audiencji generalnej Ojca Świętego 13 sierpnia, oazowicze dali o sobie głośno znać, kiedy pozdrowił Polaków na audiencji Papież Leon XIV.

U źródeł Kościoła

Jak zgodnie mówią uczestnicy w rozmowie z *Vatican News*, jednym z podstawowych doświadczeń wielodniowych rekolekcji w Rzymie jest odkrywanie centrum i historii Kościoła.

„Odkrywamy tu różne oblicza Kościoła, różne oblicza wspólnot, tego w jaki sposób Kościół działa w swojej stolicy, czyli w Rzymie” – mówi Weronika Kozłowska, młoda dziewczyna, która w szczególnie mocny sposób przeżywa poznawanie nowych osób i ich świadectwa. „Dla mnie najpiękniejsze jest odkrywanie osób, na przykład osób zakonnych, które opowiadają o swoich różnych charyzmatach i o odkrywaniu Boga w tym, co robią. To jest piękne, żeby z takim człowiekiem porozmawiać w cztery oczy i odkryć, co dla niego jest najważniejsze w Panu Bogu, usłyszeć jego świadectwo” – mówi dziewczyna.

Poznanie Ojca Świętego, wspólnot

Jej rówieśnik, Feliks Pipka, dzieli się wrażeniami z audiencji generalnej Ojca Świętego. Jak mówi, bardzo chciał poznać, jakim człowiekiem jest Leon XIV. To spotkanie pozwoliło na odczucie osobistej sympatii do Papieża.

Inni uczestnicy podkreślali możliwość poznawania źródeł Kościoła. „Najbardziej cieszy mnie to, że możemy poznawać nie tylko piękno Rzymu i różnych bazylik, ale także coraz głębiej wchodzić w poznawanie tego, czym jest po prostu tajemnica Kościoła. Poznajemy ludzi, wspólnoty, modlimy się. Dzięki temu także poznajemy lepiej Chrystusa” – mówi *Vatican News* ks. Mateusz Mickiewicz z Archidiecezji Warszawskiej.

Kontynuować dzieło poprzedników

Ks. Rafał Minkowski, również kapłan tej archidiecezji, informuje, że uczestnicy przez kolejne dni poznawali tajemnice Kościoła, spotykając się i z żywym Kościołem, czyli z tymi wspólnotami, które działają w Rzymie. „One mogą nam pokazać, jak bogaty jest Kościół, jak jest różny i w tym wszystkim piękny” – mówi ks. Minkowski. „A jednocześnie doświadczamy historii Kościoła, historii pierwotnego i średniowiecznego chrześcijaństwa. Poznajemy to, co było przed nami, a też my sami dzięki tym ludziom, którzy tutaj kiedyś byli żywym Kościołem, możemy kontynuować żywotność Kościoła” – mówi ks. Rafał.

Wojciech Rogacin - Watykan

Oazowicze z Archidiecezji Warszawskiej odkrywają w Rzymie tajemnicę Kościoła - Vatican News

Spotkanie prezesów i przedstawicieli Klubów Inteligencji Katolickiej

Prezesi i przedstawiciele Klubów Inteligencji Katolickiej spotkali się w Warszawie 9 lipca 2025 r. Podczas spotkania m.in. przedstawiono informacje o sytuacji Klubów i wydarzeniach w Klubach, których poniżej prezentujemy.

Klub Inteligencji Katolickiej w Bydgoszczy ma nowego kapelana. Klub organizuje promocje książek, przychodzą na nie także młodzi ludzie. Ponieważ parafia, przy której klub pracuje, nosi wezwanie św. Andrzeja Boboli, raz w miesiącu odbywają się spotkania poświęcone temu Patronowi. Klub korzysta także z audycji o świętym nadawanych przez „Radio Bobola” z Londynu.

Członkom Klubu Inteligencji Katolickiej w Krakowie udało się sfinalizować wręczenie stypendiów im. Stefana Wilkanowicza. Roczne stypendia (w wysokości 1200 zł miesięcznie) otrzymały doktorantki z Uniwersytetu Jagiellońskiego i Uniwersytetu Jana Pawła II w Krakowie. Wielu z uczestników spotkań jest już w podeszłym wieku, przychodzą także osoby młodsze, ale nie deklarują wstąpienia do stowarzyszenia. W czerwcu 2025 r. klub gościł dr. hab. Roberta Żurka, dyrektora Fundacji „Krzyżowa” dla Porozumienia Europejskiego, z prelekcją o roli Kościoła katolickiego w procesie pojednania polsko-niemieckiego, a ponieważ w Krakowie są augustianie – również o. Marka Donaja OSA z prelekcją „Jaki będzie nowy papież Leon XIV?”

Klub Inteligencji Katolickiej w Płocku działa od 1987 roku, ograniczenie jego działalności nastąpiło w okresie pandemii. Stowarzyszenie współorganizuje Dni Kultury Chrześcijańskiej, Tygodnie Modlitw o Jedność Chrześcijan, uczestniczy w wydarzeniach diecezjalnych, organizuje pielgrzymki i jednodniowe wycieczki.

Klub Inteligencji Katolickiej w Zielonej Górze organizował, a od pięciu lat – uczestniczy w wykładach teologii dla świeckich, prowadzonych przez diecezjalny Instytut Filozoficzno-Teologiczny w Zielonej Górze pod nazwą „Teologia w Mieście”. Cieszą się one dużym zainteresowaniem.

Członkowie KIK w Opolu spotykają się raz w tygodniu na mszy świętej i wykładzie problemowym (prelekcje dotyczyły ostatnio encykliki Ojca Św. Franciszka o miłości ludzkiej i Bożej Serca Jezusa Chrystusa *Dilexit nos*).

Klub Inteligencji Katolickiej w Lubaczowie będzie obchodzić czterdziestolecie swego istnienia. Spotyka się każdego 16. dnia miesiąca na mszy świętej, a także nieregularnie na spotkaniach i wykładach „problemowych”. We współpracy z księdzem asystentem koordynuje dni papieskie. Co roku 3. maja we współpracy z władzami miasta organizuje „Majówkę z miesięcznikiem TERAZ”, wydawanym przez klub (niestety czasopismo coraz trudniej się sprzedaje). Organizuje także Tygodnie Kultury Chrześcijańskiej: w dniach 9–16 listopada bieżącego roku odbędzie się 38. już „Tydzień” pod hasłem „Pielgrzymi nadziei”. Bardzo ciekawie wypadł Tydzień Kultury Chrześcijańskiej w 2024 roku pod hasłem „Lubaczów miastem biskupim” (Lubaczów w latach 1945–1992 był zastępczą stolicą archidiecezji lwowskiej, siedzibą „Archidiecezji w Lubaczowie”, obejmującej obszar pozostały po archidiecezji lwowskiej w granicach Polski). Wykłady dotyczyły arcybiskupa lwowskiego Eugeniusza Baziaka, administratorów apostolskich z siedzibą w Lubaczowie: Jana Nowickiego, Mariana Rechowicza oraz kardynała Mariana Jaworskiego, arcybiskupa lwowskiego. Stowarzyszenie utrzymuje się ze składek członków, ponieważ coraz trudniej uzyskać fundusze z Urzędu Miasta.

We wrześniu 2024 r. KIK w Warszawie za swe kluczowe zadanie uznał budowanie silnej społeczności. Dlatego też zmodyfikował Informator Klubowy (pojawia się w nim więcej informacji z życia społeczności, np. o ślubach młodości KIK-owskiej). Stowarzyszenie w październiku tego roku skończy 69 lat, przygotowuje się do swego siedemdziesięciolecia. W klubie działa 10 sekcji, największą z nich jest Sekcja Rodzin (w lipcu 2025 r. prowadziła 15 obozów dla dzieci i młodzieży). Powstaje grupa, która chciałaby opiekować się seniorami klubu; jest także grupa, która chciałaby prowadzić ewangelizację wśród więźniów aresztu śledczego w Białoleścu. Funkcjonuje grupa młodych dorosłych „Ferment”, przygotowująca spotkania dyskusyjne o problematyce na styku wiary i nauki (np. psychologia – psychoterapia) dla całej społeczności KIK-u. We wrześniu 2025 r. odbędzie się spotkanie pt. „Nauki kognitywne a nauki o duszy”. Działania prospołeczne klubu obejmują następujące projekty: 1) SzkoUA – Warszawska Ukraińska Szkoła, uczniowie na koniec roku otrzymują dwa świadectwa: polskie i ukraińskie. Tworzy ona przestrzeń, w której Polacy i Ukraińcy mogą się spotkać. Szkoła realizuje program ukraiński i polski, lekcje prowadzone

są w języku ukraińskim, a różnice programowe – uzupełnianie w języku polskim. Uczniowie używają funkcjonalną dwujęzyczność, posługują się polskimi kategoriami znaczeniowymi i płynnie poruszają się w obu kulturach. Szkoła uczy także tego, co jest ważne dla Polaków. Uczniowie uczestniczą w spotkaniach w Krzyżowej i tam rozmawiają o trudnych kwestiach. 2) Punkt Interwencji Kryzysowej (PIK) niosący pomoc humanitarną na granicy polsko-białoruskiej. W Warszawie powstał *Free Shop* oferujący artykuły pierwszej potrzeby migrantom i uchodźcom. Działa Sekcja Gość w Dom, organizująca wsparcie asystenckie dla rodzin uchodźczych. 3) Sekcja Kolacje Czwartkowe przygotowuje posiłki dla osób ubogich i bezdomnych na Dworze Zachodnim w Warszawie. 4) Inicjatywa „Zranieni w Kościele” – dalej funkcjonuje telefon zaufania. We wszystkich tych działaniach zarządowi Klubu zależy na zaangażowaniu społeczności KIK-u. W zakresie pracy formacyjnej powstały nowe sekcje: Duszpasterstwo Akademickie „Czajnik”, liczące 40 osób. Klub przygotowuje także młodzież do bierzmowania; prowadzi duszpasterstwo dla licealistów (dla osób po bierzmowaniu). Ponieważ zarządzanie tak wielką organizacją jest wyzwaniem, w Klubie dokonano restrukturyzacji, jest zarządzany inaczej niż pięć lat temu. Jednocześnie ważne jest zapewnienie Klubowi stabilności finansowej – zbudowanie niezależnego od grantów sposobu pozyskiwania środków.

Czasem formacji duchowej członków i sympatyków KIK-u w Toruniu jest comiesięczna msza św. odprawiana przez ojca jezuitę, kapelana klubu. Po mszy świętej obecni spotykają się przy herbacie – jest to także czas wymiany myśli, doświadczeń, spojrzeń na bieżącą sytuację Kościoła, Polski i świata. Klub systematycznie organizuje: 1) otwarte prelekcje i wykłady o charakterze społeczno-kulturalnym oraz historycznym (np. w maju gościł dr. nauk medycznych Janusza Mielcarka autora książki „Sługa życia. Jerzy Matyjek 1926-2017”, Toruń 2024; 2) konferencje naukowe, poświęcone ważnym postaciom Kościoła katolickiego, m.in. Karolowi Wojtyłcie – Janowi Pawłowi II, kard. Stefanowi Wyszyńskiemu, kard. Adamowi Kozłowieckiemu, Wandzie Bieńskiej (np. 6 czerwca 2024 r. współorganizował ogólnopolską konferencję naukową: „Fides et ratio. Przesłanie św. Jana Pawła II do ludzi nauki 25 lat później”); 3) okolicznościowe wystawy plenerowe (np. w maju 2025 r. wystawę „Pielgrzymi Nadziei” autorstwa Moniki Dejnego-Białkowskiej); 4) od 2018 roku we współpracy z Domem Zakonnym Ojców Jezuitów w Toruniu przygotowuje formacyjnie młodzież w ramach wolontariatu misyjnego „Projekt Zambia Toruń” do wyjazdu na doświadczenie misyjne w Zambii; 5) Klub jest także partnerem wydania publikacji naukowych i albumowych.

Szczeciński KIK obchodzi w tym roku 45-lecie swej działalności. W ostatnim roku formacyjnym właśnie ze względu na wiek i ograniczoną mobilność osób „nie wychodziły” spotkania wieczorne. Klub organizuje także spotkania w sobotę lub niedzielę składające się z mszy św. i rozmowy (refleksji) dotyczącej przeżywanego w Kościele czasu (np. Adwentu) czy dyskusji nad ciekawą książką. Zachęca do uczestniczenia w wydarzeniach organizowanych przez instytucje miejskie lub „pozyskuje” prelegentów zapraszanych przez nie spoza Szczecina. Zaprasza lokalnych księży moderatorów (np. księdza, który prowadzi formację w Fundacji Małych Stópek). Z okazji zbliżającego się jubileuszu 45-lecia pojawił się pomysł upamiętnienia klubowiczów, którzy odeszli. Klub uczestniczy w organizowanych przez kurię arcybiskupią spotkaniach grup duszpasterskich: może tam wyrazić swoją opinię. Jest środowiskiem opiniotwórczym także w lokalnym środowisku politycznym. Stałym pytaniem zarządu jest: jak zdobyć zaufanie młodszych? A także: czy poza wykładami podjąć jeszcze inne zaangażowanie?

Spotkania KIK w Częstochowie odbywają się raz w miesiącu: składają się z mszy św. i prelekcji (ostatnio ks. Mariusz Frukacz komentował regułę św. Benedykta). Przy współpracy i pomocy KIK-u ukazała się bogato ilustrowana rozmowa z księdzem Ireneuszem Skubisiem (1938–2023), założycielem Klubu i wieloletnim redaktorem naczelnym tygodnika „Niedziela” (1981–2014)². W grudniu 2025 roku Klub będzie świętował jubileusz swego 45-lecia. W 2023 roku zorganizował udany Tydzień Kultury Chrześcijańskiej, być może wróci do tego zaangażowania.

KIK w Katowicach w ostatnim roku był zaangażowany w przygotowanie Jubileuszu 100-lecia Archidiecezji Katowickiej; współredagował „Informator Ruchy, wspólnoty modlitwne i stowarzyszenia w Archidiecezji Katowickiej”. Stowarzyszenie współorganizuje Dni Kultury Chrześcijańskiej, „Marsze dla Życia”, koncerty organowe w archikatedrze Chrystusa Króla w Katowicach, publikuje uchwały, oświadczenia i apele. Członkowie Klubu spotykają się na mszy św. w pierwszy piątek miesiąca w kaplicy Domu św. Józefa w Katowicach.

KIK we Wrocławiu jest tylko dwa lata młodszy od Klubu warszawskiego, ma status stowarzyszenia i organizacji pożytku publicznego. Zarząd Klubu od kilku lat stara się odmładzać klubowe grono, w ciągu roku przybywają dwie – cztery nowe osoby. Zarząd stara się organizować spotkania dla seniorów: nieodpłatne spacery do Ogrodu Botanicznego, wyjścia do Opery, Filharmonii Wrocławskiej, do muzeów, prelekcje o tematyce krajoznawczej. Klub organizuje także spotkania mogące przyciągnąć szerszą publiczność. W 2024 roku odbył się panel dyskusyjny o rodzinie, uczestniczyły w nim także młodsze osoby spoza klubu. W tym samym roku miał miejsce po raz pierwszy „Dzień Pamięci i Pojednania”, upamiętniający polsko-niemiecką mszę świętą w Krzyżowej celebrowaną przez biskupa opolskiego Alfonsa Nossola 12 listopada 1989 r. Klub planuje organizować takie spotkanie co roku, w bieżącym roku odbędzie się 8 listopada (msza święta, sesja popularnonaukowa i panel dyskusyjny). Celem sesji będzie także ukazanie roli środowisk Klubów Inteligencji Katolickiej w powstaniu Orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich. Ważne będzie również przypomnienie działalności opozycyjnej, antykomunistycznej KIK-u we Wrocławiu w okresie PRL-u. Dzięki takim spotkaniom KIK pojawia się w przestrzeni publicznej.

Na podstawie: <https://www.kik.katowice.opoka.org.pl/>

Informacje

Regina Pruszyńska
Wiceprzewodnicząca ORRK

Inspiracje do pracy ruchów i stowarzyszeń Jubileusz Roku 2025 *Pielgrzymi nadziei*

Jubileusz Roku 2025 to czas pogłębienia wiary, z której wypływa nadzieja, czas wielkiej katechezy, by ożywić nasze zaangażowanie. Zachęcamy do systematycznego czytania Pisma Świętego, a także do przypomnienia i lektury encykliki Benedykta XVI o nadziei chrześcijańskiej *Spe salvi*, encykliki Franciszka o miłości ludzkiej i Bożej Serca Chrystusa *Dilexit nos* oraz Katechizmu Kościoła Katolickiego w części poświęconej nadziei (nr 1817–1821). Zachęcamy też do odmawiania modlitwy jubileuszowej:

*Ojcze, który jesteś w niebie, przez **wiarę**, którą nam dałeś
w Twoim Synu Jezusie Chrystusie, naszym Bracie,
i płomień **miłości** rozlany w sercach naszych przez Ducha Świętego,
niech rozbudzą w nas błogosławioną **nadzieję** na nadejście Twego Królestwa.
Niech Twoja łaska przemienia nas w oddanych siewców nasion ewangelicznych.
Niech ludzkość i wszechświat wzrastają, w ufny oczekiwanie na nowe niebo i nową ziemię,
kiedy moce zła zostaną pokonane, i objawi się Twoja chwała na wieki.
Łaska Jubileuszu niech ożywi w nas – Pielgrzymach Nadziei,
pragnienie dóbr niebiańskich i wyleje na cały świat radość i pokój Naszego Zbawiciela.
Tobie Boże błogosławiony i wieczny niech będzie cześć i chwała na wieki. Amen.*

Pielgrzymując, np. do Rzymu, możemy nawiedzać miejsca związane z ruchem (założyciele, święci...). Możemy też organizować uroczystości jubileuszowe w ruchu, na terenie swojej diecezji czy ogólnopolskie, do uczestnictwa w których warto zapraszać osoby spoza ruchu. Chodzi o to, by wyjść na peryferie, aby inni ludzie mogli usłyszeć orędzie nadziei, dotrzeć do ludzi zranionych grzechem, informować o możliwości uzyskania odpustu, a odpust łączyć z dziełami miłosierdzia. O warunkach uzyskania odpustu jubileuszowego informuje **dekret O uzyskaniu odpustu podczas zwyczajnego Jubileuszu Roku 2025**.

Wszystkie informacje związane z Jubileuszem dostępne są na stronie internetowej, pod adresem: <https://www.iubilaeum2025.va/pl.html>. Za jej pośrednictwem można zapisać się na wydarzenia jubileuszowe i pielgrzymkę do Drzwi Świętych w Rzymie. Strona zawiera informacje m.in. o Drzwiach Świętych i bazylikach, a także wszystkie wiadomości o Jubileuszu. Dostępna jest na niej też Strefa Pielgrzyma, czyli osobisty obszar osób, które sformalizowały swoją rejestrację, oraz aplikacja Jubilee, *iubilaeum2025*, dla systemów iOS i Android.

Kalendarz Jubileuszu w Rzymie istotny dla ruchów i stowarzyszeń:

- 4–5 października – Jubileusz świata misji
- 8–9 października – Jubileusz życia konsekrowanego
- 11–12 października – Jubileusz duchowości Maryjnej
- 24-26 października 2025 – Jubileusz zespołów synodalnych i organów uczestnictwa
- 26 października – Jubileusz pobożności ludowej
- 16 listopada – Jubileusz osób ubogich

2025 rok to trzeci rok nowenny przed Jubileuszem Odkupienia 2033, w związku z którą abp Tadeusz Wojda, przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski, skierował do ruchów następujące słowa: „Wiernych zaś, zwłaszcza skupionych we wspólnotach religijnych i ruchach, proszę o wielkoduszne włączanie się we wszelkie inicjatywy z tym związane”.

W 2025 roku obchodzimy ważne rocznice:

- 1700-lecia Soboru Nicejskiego
- 60-lecia zakończenia Soboru Watykańskiego II
- 20-lecia publikacji Kompendium Katechizmu Kościoła Katolickiego

14 września 2025 – uroczystości 500-lecia obecności w Warszawie Krucyfiksu Baryczkowskiego, katedra Św. Jana Chrzciciela.

Od września edukacja zdrowotna w szkołach

Zajęcia z nowego obowiązkowego przedmiotu przeznaczone są dla uczniów klas IV–VIII szkół podstawowych i także klas I–III szkół ponadpodstawowych. Aby uchronić dzieci przed zgubnymi skutkami zajęć w ramach przedmiotu „edukacja zdrowotna”, rodzice muszą dostarczyć do placówki oświatowej swoich dzieci specjalne oświadczenie, które **należy złożyć najpóźniej 25 września 2025 r.**

Ważne dla ORRK daty w 2025 roku

- 27 września** – Spotkanie Rady Programowej ORRK, godz. 10.30
- 21 października** – Spotkanie księży odpowiedzialnych w diecezjach za ruchy i stowarzyszenia katolickie, godz. 10.00
- 22 listopada** – Spotkanie Plenarne ORRK, godz. 10.30

II Krucjata Modlitwy w intencji Ojczyzny

Wrzesień – O większe zainteresowanie rodziców edukacją szkolną swoich dzieci.

Październik – Za wstawiennictwem Świętego Andrzeja Boboli prosimy, aby władze państwowe zadbały o bezpieczeństwo militarne, energetyczne i żywnościowe Polski.